

gazeta

www.gazeta.policja.pl

PL ISSN 0867-0390 - Nr indeksu 359858

policyjna

Rok XV • Nr 27 • 18–25 VII 2004 r.

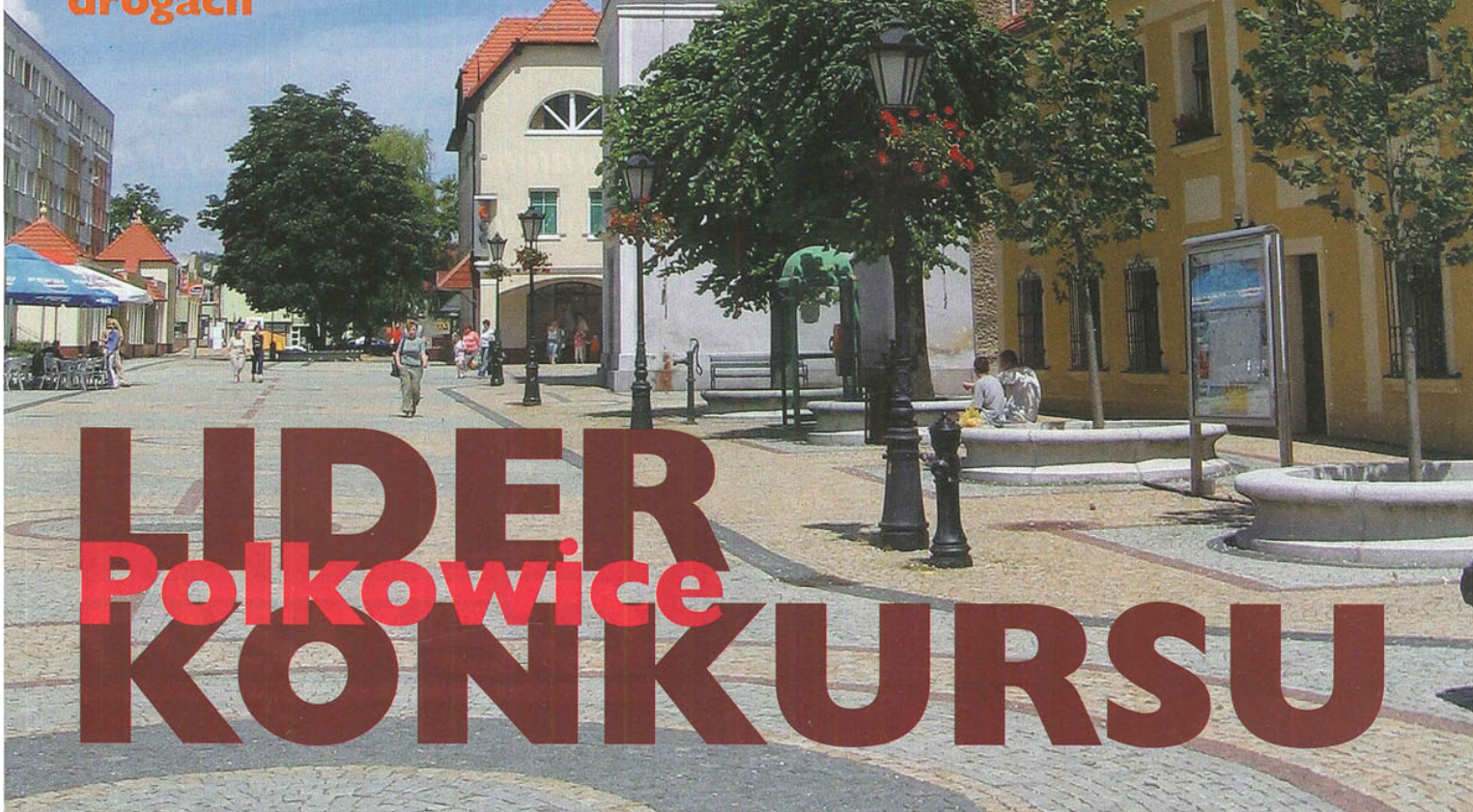
Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)



**Od dawna
w Europie**



**Na lubelskich
drogach**



LIDER Polkowice KONKURSU



W Dniu Święta Policji

*Zarząd PHZ Cenzin Sp. z o.o., Organizator
Międzynarodowych Targów "Technika i
Wyposażenie Służb Policyjnych,
Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
-EXPOLTECH" składa Kierownictwu
Komendy Głównej oraz wszystkim
Funkcjonariuszom Policji serdeczne życzenia
oraz wyrazy szacunku za poświęcenie i trud
w pełnieniu zaszczytnej i odpowiedzialnej
służby publicznej.*

*Wszystkim Policjantom życzymy satysfakcji
i sukcesów zawodowych oraz wielu
radosnych chwil i pomyślności w życiu
osobistym.*



Cenzin®

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek (p.o. red. naczelna, 848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna (sekretarz redakcji, 848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacák (60-131-43), Tadeusz Noszczyński (60-120-22), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-122-73), Jolanta Ślifierz (60-120-22), Hanna Świeszczakowska (60-122-73), Marcel Tabor (60-131-43).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10).

Adiustacja i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta (60-161-15).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) (60-135-46).

Korekta: Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).

Kasa: Teresa Bąk (60-160-86).

Kolportaż i marketing: Justyna Kolarz (60-168-66).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyzewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, B. Świątkiewicz, L. Szymowski, Z. Waleszczyński, „ZARYS” (oprac. graf.).

Adres redakcji: 02-672 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Telefon sekretariatu: 60-161-26,
Fax 60-168-67.

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl

Webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skróć i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Konto bankowe:

Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa

nr 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o.
Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 14.07.2004 r.

Redaktor wydania: Jerzy Paciorkowski



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Ryszard Kalisz

Warszawa, 9 lipca 2004 r.

Szanowne Policjantki, Szanowni Policjanci!

W związku ze zbliżającym się Świętem Policji, składam Wam najserdeczniejsze życzenia osobistej i zawodowej pomyślności.

Bardzo cieszę mnie wszystkie Wasze sukcesy. Wiem, że społeczeństwo, z roku na rok, coraz lepiej ocenia pracę policjantów i darzy ich coraz większym zaufaniem. Dzięki ciężkiej pracy Policji tak wielu Polaków czuje się bezpiecznie.

To Wasza zasługa, za którą składam wyrazy uznania i szacunku.

Zdaję sobie sprawę z tego, że obecnie, po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej, przed polską Policją stoją nowe wyzwania i obowiązki, jednak otwierają się również przed Wami nowe możliwości. Jestem głęboko przekonany, że wspólnie będziemy mogli sprostać obowiązkowi i jak najlepiej wykorzystać nowe szanse.

Życzę Wam, abyście nadal dobrze wypełniali swoją służbę, szczególnie w sytuacjach trudnych. Wierzę, że policjanci potrafią odpowiedzialnie wypełniać najtrudniejsze nawet zadania, choć wiem, że niejednokrotnie musicie działać pod presją czasu i błyskawicznie podejmować decyzje, od których zależy życie i zdrowie ludzi.

Z okazji Święta Policji składam najlepsze życzenia również Waszym rodzinom i bliskim. Wyrazy sympatii i szacunku kieruję również do wszystkich pracowników Policji oraz policyjnych emerytów i rencistów.

Z wyrazami najwyższego szacunku

Ryszard Kalisz

Warszawa, 8 lipca 2004 r.



RZECZPOSPOLITA POLSKA
KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Policjantki, Policjanci
Pracownicy Policji!

Święto Policji w tym roku to rocznica szczególna nie tylko ze względu na historyczną datę 85-lecia powstania Policji, ale również z powodu wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej.

My, polscy policjanci jesteśmy w rodzinie europejskiej równoprawnymi partnerami.

Wierzę w to, że nasze polskie cechy – otwartość, umiejętność wyszukiwania nowych rozwiązań – będziemy wykorzystywać z coraz lepszym skutkiem dla poprawy bezpieczeństwa Polaków, zdobycia ich zaufania i uznania dla naszej służby.

Ze swojej strony obiecuję, że zrobię wszystko, aby stworzyć jak najlepsze warunki do spełnienia tej misji.

Dziękuję za ofiarną służbę i zaangażowanie.

Oddaję hołd naszym bohaterom, którzy stracili życie i zdrowie w tej ważnej dla bezpieczeństwa rodaków służbie.

Rodzinom policjantów i pracowników Policji życzę spokoju, radości, poprawy sytuacji materialnej i optymistycznego spojrzenia w przyszłość.

Nadinsp. Leszek Szreder

Warszawa, 8 lipca 2004 r.



Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Komisja Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego

Z okazji Święta Policji proszę o przyjęcie najlepszych gratulacji i życzeń, które składam w imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz swoim własnym. Kieruję je do wszystkich Policjantów, Pracowników Policji i ich Rodzin oraz Redakcji „Gazety Policyjnej”, a także Czytelników i Sympatyków czasopisma.

To doniosłe wydarzenie jest okazją do wyrażenia słów uznania dla profesjonalnej i pełnej poświęcenia służby Policji dla bezpieczeństwa państwa i obywateli. Niech wysiłek związany z pełnieniem tej odpowiedzialnej i niebezpiecznej służby będzie źródłem wielu osiągnięć, satysfakcji i uznania.

Szczególne słowa podziękowania pragnę przekazać Redakcji „Gazety Policyjnej” za bogatą działalność publicystyczną i informacyjną, przybliżającą problemy współczesnej Policji i jej funkcjonariuszy.

Życzę Funkcjonariuszom, Pracownikom Policji oraz Szanownej Redakcji wielu osiągnięć i satysfakcji z pełnionej i wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku
Przewodniczący
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego

Wiesław Pietrzak



**Z komendantem
głównym Policji
nadinsp.
LESZKIEM
SZREDEREM
rozmawia
Elżbieta Sitek**

JESTEM OPTYMISTĄ

■ Pod kierownictwem Pana Generała Policja podlega istotnym przemianom. Bardzo dużo dzieje się w zakresie zmiany struktur, sposobu realizacji zadań itp. Piszemy o tym na bieżąco na łamach „Gazety Policyjnej”, dzisiaj jednak porozmawiamy nie o wielkich planach i globalnych przedsięwzięciach, lecz o tym, co zwykłego, szeregowego policjanta najbardziej boli, dotyka, martwi, ciekawi.

– Bardzo proszę. Sprawy ludzkie są przecież nie mniej ważne niż strategiczne cele.

■ Będąc komendantem wojewódzkim często rozmawiał Pan Komendant ze zwykłymi policjantami. Dawało to wiedzę o nastrojach, o tym, co mówi się i myśli „na dole”. Kiedy ostatnio był Pan Komendant w jakiejś komendzie powiatowej czy komisariacie? Kiedy rozmawiał Pan

z policjantami z pierwszej linii? Czego się Pan od nich dowiedział?

– Staram się robić to na tyle często, na ile pozwala mi czas. Wykorzystuję do tego moje wizyty w różnych jednostkach w kraju. Ostatnio podczas podróży służbowej zatrzymałem się w Komendzie Powiatowej Policji w Ciechanowie. Rozmawiałem z policjantami, kierownikami, naczelnikami. Podczas podróży na Śląsk kilkakrotnie zatrzymywałem się na trasie przy patrolach Policji, aby porozmawiać z policjantami. To dla mnie bardzo ważne rozmowy, a funkcjonariusze są w nich bardzo szczerzy. Najczęściej pytają mnie o perspektywy zawodowe i materialne. Rozmowy te potwierdzają oczekiwania, które znalazły odzwierciedlenie w badaniach na temat sytuacji zawodowej i materialnej policjantów. Wykorzystamy wszelkie możliwości, aby poprawić sytu-

ację materialną policjantów i pracowników Policji, aby poprawić relacje służbowe, jasno określić karierę zawodową, czyli stworzyć im prostą i czytelną ścieżkę rozwoju. Takie działania już rozpoczęliśmy i jestem przekonany, że skończą się sukcesem.

■ Przeszedł Pan Komendant wiele stopni zawodowej kariery, był Pan i podwładnym, i przełożonym. Jak z perspektywy swojego doświadczenia oraz obserwacji bieżących wydarzeń ocenia Pan relacje między podwładnymi a przełożonymi? Policjanci często żalą się na brak zainteresowania, kontaktu, życzliwości, a także na niesprawiedliwe traktowanie...

– Niestety, jest w tym wiele prawdy. Ale uważam, że tysiące policjantów w naszym kraju – zarówno podwładnych, jak i przełożonych – rozumie, że ich służba to misja,

a jej istotą jest pomagać ludziom i strzec ich bezpieczeństwa. To jest podstawa. A do tego przełożonym dochodzi jeszcze jeden obowiązek – oprócz troski o właściwą organizację pracy i o jej wyniki – muszą zadbać też o podwładnych, o ich motywację do pracy, komfort psychiczny. Nowoczesny system zarządzania Policją musi opierać się na generalnych zasadach, które w dużym uproszczeniu brzmią – nie tylko wyniki pracy się liczą, ale również zadowolenie tych, którzy tę pracę wykonują.

■ Starzy policjanci mówią o słabnących więziach środowiskowych w Policji, o zaniku życia towarzyskiego, o braku koleżeństwa, o braku zawodowej solidarności. Czy jest to ogólne zjawisko, czy też coś zostało zaniedbane w procesie nieustannych reform i restrukturyzacji Policji?

– Myślę, że w jakimś stopniu jest to znamie czasów. Ale nie możemy zapomnieć, że zdrowe stosunki w pracy, właściwe postawy przełożonych, ich inspirujące podwładnych działania są nie mniej ważne niż satysfakcja materialna. Zależy mi na tym, żeby te relacje były coraz lepsze, ale przecież wiadomo, że tego nie da się wprowadzić rozkazem czy zarządzeniem. Budowanie, czy może odbudowanie, więzi środowiskowych to proces długotrwały, w którym każdy powinien mieć swój udział – policjanci, przełożeni, związki zawodowe, animatorzy kultury policyjnej, emeryci. Ale ta potrzeba musi wyjść od ludzi. Czasem wystarczy kilku zapaleńców, którzy są świetnymi organizatorami imprez środowiskowych i potrafią pociągnąć za sobą innych. Są takie jednostki, w których kwitnie życie sportowe, kulturalne i towarzyskie, gdzie odbywa się wiele imprez środowiskowych, które bardzo łączą ludzi. Ale są i takie, gdzie kompletnie nic takiego się nie dzieje, a policjanci spotykają się tylko w pracy.

■ Policjant to zawód wysokiego ryzyka, również ryzyka podejmowanych decyzji. Teoretycznie wszyscy rozumieją, że policjant ma prawo do ryzyka zawodowego. A jak z tym jest w praktyce? Czy funkcjonariusz może liczyć na pomoc swoich przełożonych, gdy podjęta decyzja postawi go w trudnej sytuacji zawodowej?

– William Bratton mówił swoim policjantom w Nowym Jorku: „Możecie na mnie liczyć, gdy działacie stanowczo, ale w granicach prawa, jeśli jednak złamiecie prawo, konsekwencje będą surowe”. Jestem zwolennikiem takiego myślenia.

■ Reforma Policji pociąga za sobą wiele zmian dotyczących bezpośrednio ludzi. Obiecywał Pan Komendant, że na reformie nikt nie straci, że dla wszystkich znajdzie się miejsce. Czy udało się tej obietnicy dotrzymać w przypadku restrukturyzacji KGP?

– Jestem przekonany, że tej obietnicy dotrzymałem. Racjonalność funkcjonowania Komendy Głównej Policji spowodowała, że ludzi trzeba było dobierać do zadań, jakie stoją przed nimi. Dlatego wzmacniamy np. CBS, a pracownicy z tych biur, których zadania zostały ograniczone, przechodzą tam, gdzie są bardziej potrzebni. To jest, niestety, nieuchronne. Wiele firm i instytucji

przeprowadza restrukturyzację, ale jeżeli chodzi o troskę o swoich pracowników, mogłyby brać z nas przykład.

■ Czy w najbliższym czasie policjanci mogą liczyć na wzrost uposażeń?

– W ustawie budżetowej mamy zagwarantowane, że w IV kwartale tego roku otrzymamy 50 milionów złotych na regulację uposażenia. Jestem za tym i zrobię wszystko, aby policjanci te regulacje otrzymali jako stały składnik ich uposażenia.

■ Gdyby mógł Pan Komendant cofnąć czas, czy powtórzyłby Pan decyzję o podjęciu służby w Policji? Jeśli tak, to czego, jako młody policjant, oczekiwałby Pan w tej pracy? Czy dzisiejszemu pokoleniu młodych policjantów jest łatwiej czy trudniej niż wówczas, kiedy Pan zaczynał?

– Zaczynałem w innym czasie i w innych warunkach. Moi młodszy koledzy policjanci mają dziś do czynienia z innymi realiami życia, z inną pod względem jakościowym i ilościowym przestępczością, z innymi środkami i narzędziami dla Policji. To są sytuacje prawie nieporównywalne – łączność, samochody, informatyka z moich zawodowych początków i dziś to dwie różne epoki. Ale myślę, że jedno się nie zmieniło – dla młodego policjanta rozpoczynającego służbę najważniejsze jest życzliwe przyjęcie go przez środowisko zawodowe, dobra atmosfera pracy, docenianie przez przełożonych i perspektywa zawodowego rozwoju. Inne sprawy stoją w dalszej kolejności.

■ Co optymistycznego może Pan Komendant z okazji święta powiedzieć podległej sobie podnadstutysięcznej armii policjantów oraz pracownikom Policji?

– Każdy z nas ma szansę spełnić się w tym zawodzie i zrobić wszystko, aby w tym pomóc policjantom i pracownikom Policji. Jestem przekonany, że od tego roku nastąpi poprawa nie tylko warunków materialnych, ale i warunków pracy policjantów, stworzymy dla nich racjonalną i przejrzystą ścieżkę kariery zawodowej i stopniowo udoskonalać będziemy wyposażenie Policji. Jestem optymistą i tego optymizmu co do przyszłości naszej służby życzę wszystkim policjantom.

■ Dziękuję za rozmowę.

zdj. Krzysztof Potocki

OBOP O POLICJI

raz kolejny na zlecenie Komendy Głównej Policji TNS OBOP przeprowadził badania dotyczące poczucia bezpieczeństwa Polaków i oceny pracy Policji. Zostały one przedstawione dziennikarzom na konferencji prasowej, która odbyła się 10 lipca br.

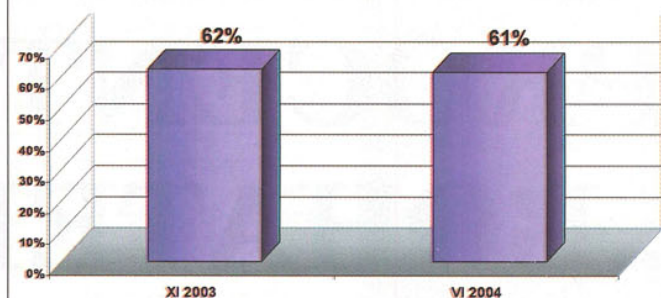
Z badań wynika, że poczucie bezpieczeństwa mieszkańców po-

w Poznaniu i Łodzi, podważające dobrą opinię o Policji jako instytucji.

Pracę policjantów ruchu drogowego według TNS OBOP pozytywnie ocenia 72 proc. ankietowanych.

Z kolei z policyjnych statystyk dotyczących pierwszego półrocza tego roku wynika, że poprawie ule-

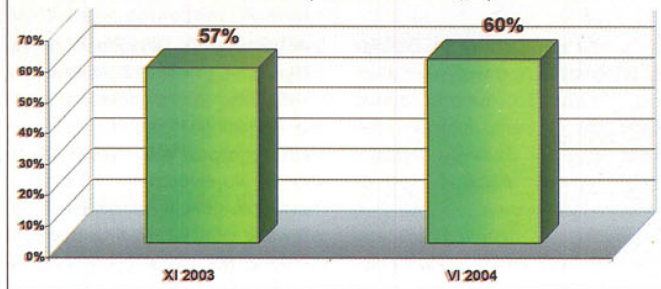
Czy czuje się Pan/Pani bezpiecznie spacerując w swojej okolicy po zmroku?



zostaje na prawie tym samym, co dotychczas poziomie. Na pytanie: „Czy czuje się Pan/Pani bezpiecznie, spacerując w swojej okolicy po zmroku?” twierdząco odpowiedziało w czerwcu tego roku

gła w stosunku do roku ubiegłego wykrywalność przestępczości ogólnej: 57,5 proc. – w I półroczu 2003, 61,2 proc. – w I półroczu 2004 oraz wykrywalność przestępczości kryminalnej: I półrocze

Jak ocenia Pan/Pani policjantów pełniących służbę w okolicy miejsca zamieszkania? (odsetek ocen dobrych)



61 proc. respondentów, podczas gdy w listopadzie ub.r. 62 proc. Można przyjąć, że różnica ta mieści się w granicach błędów statystycznego.

O 3 proc. (z 57 do 60) wzrosła liczba osób, które dobrze oceniają policjantów pełniących służbę w okolicy ich zamieszkania. Oznacza to, że dzielnicowi, jako policjanci będący najbliższą obywatela, są w swoich rejonach coraz lepiej znani i dobrze postrzegani.

Natomiast o 4 proc. spadła liczba ankietowanych, którzy dobrze oceniają pracę Policji w ogóle. W listopadzie oceniało tak 67 proc., w czerwcu tego roku – 63 proc. Prawdopodobnie miały na to wpływ tragiczne wydarzenia

2003 – 45,8 proc., ten sam okres 2004 – 47,8 proc. Znacząco, bo o 46 proc. wzrosła liczba wykrytych przez Policję przestępstw narzeczonych.

W stosunku do I półrocza 2003 roku bardzo wyraźnie, bo aż o 13,2 proc., wzrosła skuteczność ujawniania przestępstw korupcyjnych, a jeszcze bardziej, bo o 44 proc., skuteczność ustalania sprawców tychże przestępstw. Od stycznia do lipca tego roku zabezpieczono od sprawców przestępstw mienie wartości 272 miliony złotych, co wynosi ponad 80 milionów więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

oprac. S.



Na lubelskich drogach

PROCENTOWI „BOHATEROWIE”

Stanowią olbrzymie zagrożenie dla siebie i innych: będąc w stanie nietrzeźwym kierują samochodami – osobowymi, ciężarowymi, autobusami, motocyklami, rowerami, pojazdami zaprzęgowymi... Mimo działań kontrolnych prowadzonych przez policjantów rd, mimo kar nakładanych przez sądy grodzkie i rejonowe problem ten narasta. Gdzie szukać przyczyn...?

uków, 17 czerwca. 24-letni Dariusz G., prowadząc pod wpływem alkoholu samochód, nieprawidłowo wyprzedzał rovera, kierowanego przez Zofię M. Sprawca wyszedł z wypadku bez obrażeń, kobieta została ciężko ranna.

Świdnik, 18 czerwca. 23-letni Sylwester G., kierując w stanie nietrzeźwym motocyklem, nie zaparkował nad pojazdem na łuku drogi, w wyniku czego zjechał na gruntowe pobocze i czołowo uderzył w przydrożne drzewo. Mężczyzna był bez kasku, poniósł śmierć na miejscu.

Ostrów, 18 czerwca. Będący pod wpływem alkoholu 30-letni Dariusz W., kierując polonezem, na prostym odcinku drogi zjechał do przydrożnego rowu. Odnosił liczne rany.

Żelazna, 20 czerwca. 21-letni Mariusz B., nieposiadający prawa jazdy, kierując polonezem pod wpływem alkoholu, najechał na drzewo, w wyniku czego odniósł poważne obrażenia głowy.

Strzyżówka, 21 czerwca. 25-letni Robert J., będąc w stanie nietrzeźwym, na prostym odcinku drogi

zjechał swoim renaultem 19 do przydrożnego rowu. Został ranny.

Niestety, to nie jedyne zdarzenia, do jakich doszło w ciągu czterech tegorocznych czerwcowych dni w województwie lubelskim. Tamtejsza policja rokrocznie – począwszy od 1999 r. – zatrzymuje około 15 000 kierujących pojazdami po użyciu alkoholu, co stawia Lubelskie w niechlubnej czołówce krajowej.

NA PROBLEMY... ALKOHOL

– Problem pijanych uczestników ruchu i alkoholizmu w ogóle na terenie naszego województwa ma wymiar społeczny – mówią lubelscy policjanci. Potwierdzają to socjologowie.

Lubelskie to jedno z większych regionów administracyjnych w Polsce – pod względem powierzchni (25 115 km kw) zajmuje trzecie miejsce w kraju i siódme pod względem liczby ludności (2 230 tys.). Niestety, województwo należy do relatywnie najsłabiej zurbanizowanych (podobnie Podkarpackie i Świętokrzyskie). Gę-

stość zaludnienia (niewiele ponad 89 osób na km kw.) kształtuje się na poziomie 72 proc. średniej ogólnopolskiej. Poziom rozwoju gospodarczego mierzony PKB na jednego mieszkańca w latach 2000–2001 był najniższy w kraju i stanowił 72,5 proc. średniej krajowej. Od tamtego czasu liczba miejsc pracy uległa drastycznemu zmniejszeniu, o pracę (szczególnie na terenach wiejskich, a tych jest wiele), w Lubelskiem jest bardzo trudno. Tego rodzaju sytuacja wpływa, oczywiście, na ludzkie zachowania. Frustrację, nudę zabija alkohol, który pochodzi z przemytu zza wschodniej granicy (na targowiskach można go kupić nawet czterokrotnie taniej niż w sklepach) lub z tzw. produkcji własnej. Są to zjawiska akceptowane społecznie, przynoszą bowiem korzyści zarówno sprzedającym, jak i kupującym.

Charakterystyczne dla specyfiki województwa lubelskiego jest jednak to, że spośród tych 15 000 zatrzymywanych rocznie przez policję nietrzeźwych, ponad 60 proc. stanowią kierujący innymi pojazda-

mi niż mechaniczne – głównie rowerami, ale także zaprzęgami konnymi i maszynami rolniczymi. Co więcej, są powiaty, w których liczba ta sięga aż 75 proc. – m.in.: bialski (72,3 proc.), rycki (72,6 proc.), świdnicki (73,1 proc.), hrubieszowski (72,4 proc.). Jak podkreślają lubelscy policjanci, tam gdzie ludzie żyją na wyższym poziomie, a więc głównie w miastach, np. w Lublinie (wskaźnik 8,1 proc. przy 16,5 proc. średniej dla całego województwa) czy Puławach (tam wskaźnik wynosi 3,1 proc.) mniej osób wsiada do pojazdów, będąc pod wpływem alkoholu. Największą liczbę wypadków po spożyciu alkoholu powodują jednak kierujący samochodami osobowymi. Wysokie zagrożenie dla ruchu drogowego stanowią też pijani piesi.

NIECHRONIENI UCZESTNICY RUCHU

Mówiąc o zagrożeniach w ruchu drogowym, nie sposób zapomnieć o fatalnym stanie dróg w województwie lubelskim – blisko 80 proc., krajowych i wojewódzkich, znajduje się w niedostatecznym stanie technicznym. Brak utwardzonych poboczy – nawet na ciągach głównych dróg krajowych, ruch lokalny nakłada się na ruch tranzytowy.

– Osoby z innych województw, które tu przyjeżdżają, dziwią się, jak to możliwe, że u nas osoby piesze, pojazdy zaprzęgowe, rolnicze poruszają się po jezdni, co powoduje spowolnienie ruchu, a jedno-

częście wzrost zagrożenia – mówią lubelscy policjanci. Od ub.r. realizowany jest więc, zaplanowany na pięć lat, „Program poprawy bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego na terenie woj. lubelskiego”, który m.in. duży nacisk kładzie na zwalczanie nietrzeźwości uczestników ruchu drogowego przez nasilenie działań kontrolnych oraz edukacyjnych. Z alkoholizmem mającym wymiar społeczny nie da się bowiem walczyć jedynie poprzez nakładanie kar. Prawo, które z jednej strony nie naprawia osobowo-

niebezpiecznych zachowaniach, z jakimi mogą spotkać się kierowcy na drodze i skutkach, jakie one pociągają za sobą. W ciągu 5 miesięcy br. (styczeń-maj) na terenie województwa lubelskiego przeprowadzono 1055 spotkań – uczestniczyło w nich prawie 26 000 dzieci i 24 001 dzieci i młodzieży oraz 4599 dorosłych. Od ub.r. Wydział Ruchu Drogowego KWP w Lublinie rozpoczął też cykl spotkań w ośrodkach szkolenia kierowców – policjanci w ramach zajęć przygotowujących przyszłych adeptów na kierowców rozmawiają z nimi

z działań sprawozdania, w których pokazują, w bardzo sugestywny sposób, zachowania ludzi po alkoholu – mówi st. post. Ewa Górniak z Zespołu ds. Profilaktyki i Kontaktów ze Społeczeństwem Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie. – Te materiały działają na wyobraźnię odbiorców, przynajmniej przez kilka dni po zakończeniu akcji, zatrzymujemy mniej niż zwykle kierujących pod wpływem alkoholu.

O tym, że działania profilaktyczne przynoszą efekty, świadczą dane statystyczne dotyczące wypadków drogowych. Wskazują one, że w ciągu ostatnich 5 lat liczba wypadków spowodowanych przez osoby będące pod wpływem alkoholu ulega ciąglemu, systematycznemu zmniejszeniu. I tak w 1999 roku zginęło 105 osób, w 2003 – 45. Liczba wypadków z udziałem osób będących pod wpływem alkoholu wynosiła: w 1999 r. – blisko 700, podobnie w roku 2000, w 2001 – 485, w 2002 było ich 552, a 436 w roku 2003. Odnosząc te wypadki do ogółu zdarzeń drogowych z ofiarami, wskaźnik procentowy wynosił: w 1999 r. – 23,6, czyli prawie co czwarty wypadek powodowany był przez osobę będącą pod wpływem alkoholu, w 2000 – 20,6 proc. – a więc już co piąty wypadek spowodowany był przez nietrzeźwego, w 2001 – 17,2 proc., tyle samo w 2002, i 16,55 proc. w 2003 roku. Można więc powiedzieć, że zagrożenie ze strony osób będących pod wpływem alkoholu na drogach województwa lubelskiego – to realne, mierzone liczbą i skutkami zdarzeń – spadło.

CIĄGLE ZA MAŁO

Drogówka w Lubelskiem, podobnie jak na terenie całego kraju, boryka się z problemami kadrowymi. Przy stałej liczbie etatów pionu rd (obecnie około 7 proc. łącznej liczby wszystkich etatów policyjnych w garnizonie lubelskim) tylko w latach 2001–2003 liczba pojazdów zarejestrowanych na terenie województwa zwiększyła się o ponad 68 tysięcy (7,1 proc.) – 31 grudnia 2003 roku zarejestrowanych było 1,2 mln pojazdów mechanicznych – a ruch graniczny na przejściach wzrósł o blisko 10 proc. Zwiększyła się też o 41 proc. liczba imprez, do zabezpieczenia których delegowano policjantów ruchu drogowego.

– Na jednego policjanta rd przypada dziennie do nadzoru 100-kilometrowy odcinek drogi, pod warunkiem, że nikt nie choruje, nie jest na urlopie ani na szkoleniu

oraz nie wykonuje innych czynności, np. zabezpieczanie imprez – mówi mł. insp. Henryk Portka, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie. – Toż to czysta abstrakcja!

Konieczność zwiększenia stanu etatowego pionu ruchu drogowego do poziomu 10 proc. łącznej liczby wszystkich funkcjonariuszy garnizonu lubelskiego mocno akcentowano już w opracowanym pod koniec 2002 roku „Programie poprawy bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym”. Zadanie



Mł. insp. Henryk Portka, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie

ści sprawcy, a z drugiej nie działa odstraszać na potencjalnych przestępców, nie jest skuteczne.

– Coraz częściej należy sięgać do działań profilaktycznych – mówi nadkom. Andrzej Kozyra z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie. – Organizujemy spotkania z ludźmi, oddziałujemy na ich świadomość. Przedstawiamy rozmiar zagrożeń, jakie niesie alkohol. – Wiele osób nigdy nie było na miejscu wypadku, nie widziało tragedii, jaką przeżywają rodziny ofiar, a w wioskach – wszyscy jej mieszkańcy. Młode matki, żony, narzeczone, do których trzeba wzywać karetki. – Jedną z takich kobiet wiozłem radiowozem, by w drodze „przekazać” lekarzom erki, baliśmy się, że nie przeżyje, zanim nadejdzie pomoc. Ale o takich rzeczach trzeba mówić, mówić, mówić.

Na terenie całego województwa organizowane są przez policję spotkania w środowiskach szkolnych – bardzo zróżnicowanych pod względem wiekowym – począwszy od uczniów pierwszych klas podstawówek po tych, którzy wchodzą w tzw. wiek motoryzacyjny, czyli już wkrótce będą mogli starać się o prawo jazdy. W trakcie tych spotkań mowa jest o różnych

o niebezpiecznych zachowaniach charakterystycznych dla młodego wieku, ale też duży nacisk kładą na problem alkoholu i jego oddziaływanie na organizm. W ciągu 5 miesięcy odbyło się 109 takich spotkań, w których uczestniczyło 2580 osób.

Lubelska policja identyfikuje też miejsca najbardziej niebezpieczne.

– Trzeba je nie tylko kontrolować, ale przede wszystkim przyręczyć się ich oznakowaniu, ukształtowaniu drogi, oświetleniu – mówią funkcjonariusze.

Oczywiście, prowadzone są kontrole drogowe zarówno przez poszczególne KPP, jak i Wydział Ruchu Drogowego KWP w Lublinie, który, m.in. raz w miesiącu, we wszystkich 20 powiatach przeprowadza całodobowe działania POMIAR. W tym celu tworzone są specjalne posterunki, gdzie każdy z uczestników ruchu drogowego jest badany na trzeźwość. Do tych działań angażowani są także funkcjonariusze rd jednostek, na terenie których działania te są organizowane, a także prewencji, Straży Granicznej, Straży Miejskiej.

– Podczas akcji POMIAR towarzyszą nam dziennikarze z TV, radio, prasy, którzy przygotowują



to nie zostało dotąd zrealizowane. Słuszność postawionej tezy zwiększenia etatowego rd znalazła po raz kolejny potwierdzenie w harmonogramie realizacyjnym programu „Gambit lubelski”, opracowanym przez niezależny zespół ekspertów. Mimo że jest to program rządowy i powinny iść za nim jakieś pieniądze, jak dotąd nic takiego nie ma miejsca.

Kolejny problem, z jakim boryka się służba rd w woj. lubelskim, to tabor samochodowy – 2/3 pojazdów ma przejechane po 150 tys. km, a są i takie, które mają na liczniku 300 tys. km. Kiedy zostanie on odbudowany? – Na to pytanie nikt nie potrafi odpowiedzieć. □

GRAŻYNA BARTUSZ
zdj. Henryk Janecki

BEZ ZASKOCZENIA

1 maja br. nie spowodował rewolucyjnych zmian w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP, a jedynie sformalizował większość jego dotychczasowych działań. W posiedzeniach i debatach wielu europejskich instytucji i organizacji eksperci z CLK KGP brali udział już od dawna, ale od 1 maja ich opinia zaczęła się liczyć także formalnie.

właśnie dzięki stronie polskiej przegłosowano na obradach tzw. horyzontalnej grupy roboczej ds. narkotyków przy Radzie UE w Brukseli sposób postępowania przy pobieraniu próbek narkotyku do analizy (chodzi o hipergeometryczny rozkład prawdopodobieństwa opracowany przez eksperta podinsp. dr. Waldemara Krawczyka z Wydziału Chemii oraz rozszerzono skład komitetu naukowego przy EMCDDA (agencja do monitorowania nowych, pojawiających się na rynku substancji narkotykowych z siedzibą w Lizbonie) z 15 do 25 osób, a nie do 18, jak proponowano wcześniej. Ten ostatni sukces można było odnieść już po 1 maja br., kiedy Polska oraz pozostałe państwa przyjęte do UE uzyskały prawo głosu.

ENFSI

Na początku lat 90. powstała jedna z największych obecnie europejskich organizacji kryminalistycznych ENFSI (z angielskiego European Network of Forensic Science Institutes – czyli Europejska Sieć Laboratoriów Kryminalistycznych). W październiku 1995 r. do uczestnictwa w konferencji w Holandii zaproszono także kierownictwo CLK KGP, które podpisało list intencyjny, dzięki czemu CLK stało się oficjalnym członkiem tej organizacji.

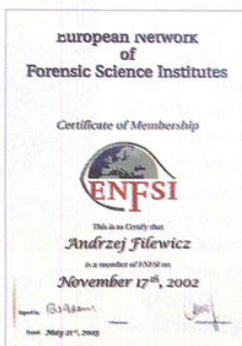
Do ENFSI mogą przystępować wszystkie europejskie laboratoria kryminalistyczne (bez względu na unijne podziały), które spełniają pewne wymogi formalne, jak np. liczba wykonywanych ekspertyz, status placówki, jej kontakty z policją, z uniwersytetami itp. Członkami ENFSI mogą być laboratoria, które są głównymi ośrodkami reali-

zacji ekspertyz dla wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania w danym kraju.

Od momentu przystąpienia do ENFSI CLK działa w prawie wszystkich jej grupach roboczych, a więc badań: DNA, narkotyków, włókien, lakierów i szkła, broni palnej i śladów powystrzałowych GSR, odcisków linii papilar-

nych laboratoriach zrzeszonych w ENFSI".

Jest to szczególnie ważne dla CLK KGP, które, jako jednostka centralna, jest odpowiedzialne za wspieranie laboratoriów wojewódzkich na drodze do otrzymywania akredytacji, opracowywania programów zapewniających uzyskanie kompetencji przez ekspertów oraz stworzenia systemu monitoringu zapewnienia jakości pracy (CLK KGP już posiada normę PN-EN ISO 9001, a obecnie zmie-



nych, mowy, wypadków komunikacyjnych, miejsc zdarzeń, pozostałości popożarowych i wybuchów.

„Najnowszy plan strategiczny ENFSI opracowany na lata 2002–2006 – jak poinformował w „Problemach Kryminalistyki” dyrektor CLK KGP insp. dr inż. Andrzej Filewicz – koncentruje się na zmianach organizacyjnych prowadzących do kontrolowanego rozszerzenia organizacji przez przyjęcie nowych członków oraz stworzenia instrumentów do skuteczniejszej wymiany informacji w ramach rozszerzonej sieci. Ponadto duży nacisk będzie położony na wprowadzanie ujednoliconych metod badawczych i standardów najlepszej praktyki we wszyst-

kiego do uzyskania normy PN-EN ISO/IEC 17025).

Członkostwo w ENFSI z pewnością przyczynia się do stałego doskonalenia się i podnoszenia kwalifikacji. Zasada ta działa zresztą w obie strony – od kilku lat wydawane w Polsce „Problemy Kryminalistyki” są tłumaczone na język angielski i wysyłane do wszystkich laboratoriów zrzeszonych w ENFSI.

CLK KGP uczestniczy w tzw. testach biegłości organizowanych przez ENFSI w dziedzinie badań pozostałości powystrzałowych GSR, badań lakierów, włókien, narkotyków, wypadków komunikacyjnych oraz współtworzy i korzysta z baz danych, np. EUCAP. Aktywne uczestnictwo w projektach ENFSI

umożliwiło wdrożenie najnowocześniejszych metod, rozwiązań badawczych i sprzętowych we wszystkich dziedzinach kryminalistyki, a także unifikację tych metod. Dzięki temu opinia sporządzona w CLK lub innym policyjnym laboratorium kryminalistycznym w Polsce będzie czytelna dla każdego sądu w innym europejskim kraju.

– W trakcie ostatniej XVI Konferencji Dyrektorów ENFSI w Bratysławie, która odbyła się w maju br. – jak poinformowała mgr Agnieszka Łukomska, pracownik Wydziału Organizacji i Postępu Naukowego CLK KGP, będąca w składzie delegacji polskiej – podkreślono znaczenie tworzenia wspólnych kryminalistycznych baz danych umożliwiających policjom ze wszystkich państw UE skuteczne zwalczanie terroryzmu, przestępczości transgranicznej i zorganizowanej.

BALTCOM, EUROPOL, TRIADA I INNI

– Jak więc widać, nasza przynależność do ENFSI nie polega tylko na płaceniu składek członkowskich – zażartował dyrektor insp. Andrzej Filewicz. – Zawsze byliśmy i jesteśmy otwarci na wszelkie kontakty i współpracę z laboratoriami kryminalistycznymi w Europie i na świecie. Dostrzega to także UE – niektóre inicjatywy wspólnotowe, w których uczestniczy CLK KGP, finansowane są z programu UE AGIS. Współpracujemy także z EUROPOLEM, jesteśmy zaangażowani w prace sieci BALTCOM (chodzi o profilowanie amfetaminy, w czym CLK jest jednym z najwyżej cenionych laboratoriów na świecie), działamy w grupach roboczych Rady UE (oprócz horyzontalnej grupy ds. narkotyków, jesteśmy jeszcze w grupie ds. przestępczości zorganizowanej, ds. współpracy policyjnej oraz ds. EURODAC), współpracujemy z Interpolem. Ponadto w 2001 r. podpisaliśmy trójstronne porozumienie dyrektorów centralnych laboratoriów kryminalistycznych Czech, Słowacji i Polski TRIADA, które obejmuje wymianę doświadczeń we wszystkich dziedzinach kryminalistyki, realizowanie przez organizację staży szkoleniowych i roboczych dla naszych ekspertów. Podpisali-



śmy także dwustronne porozumienia z Białorusią, Litwą, Ukrainą, ubiegamy się o przystąpienie do Bałtyckiej Sieci Instytutów Kryminalistycznych. Od lat współpracujemy z Międzynarodowym Sto-

warzyszeniem Chemików (CLICA) badającym nielegalne laboratoria wytwarzające narkotyki. Współpracujemy też w ramach unijnych projektów TWINNING z laboratoriami kryminalistycznymi Niemiec, Holandii, Austrii, Hiszpanii, m.in. w dziedzinie badań narkotyków, materiałów wybuchowych, badań genetycznych, komputerowych, badań dokumentów oraz w zakresie tworzenia systemu EURODAC. Ponadto CLK KGP stale uczestniczy w pracach Strategicznej Grupy Sterującej SSG – ciała doradczego, które wspomaga MSWiA w opracowywaniu planów pomocy technologicznej dla polskiej Policji oraz czuwa nad przystosowaniem naszych działań do unijnych standardów.

– Podobnych przedsięwzięć o nieco mniejszej skali mógłbym wymienić jeszcze dziesiątki – kontynuuje dyrektor CLK – tylko nie wiem, czy starczyłoby miejsca w GP. Stale rozwijamy przecież wszelkie formy współpracy z polskimi (i nie tylko) uczelniami, a w szczególności ze wszystkimi katedrami kryminalistyki, przyjmujemy do CLK studentów na praktyki, udostępniamy nasze materiały, sprzęt i aparaturę. Dążymy do przekształcenia CLK KGP w instytut badawczo-rozwojowy, w którym eksperci i pozostali pracownicy byłoby zatrudnieni na cywilnych etatach, tak jak w większości krajów UE. Do podobnych przekształceń zmierzamy także na poziomie laboratoriów wojewódzkich, które

w przyszłości będą stanowić nasze filie.

CLK KGP dysponuje dziś unikatową aparaturą badawczą umożliwiającą prowadzenie badań i analiz na najwyższym światowym poziomie. (Personel CLK jest merytorycznie przygotowany do sprostanania wszystkim wymogom unijnym w zakresie opiniowania i opracowywania ekspertyz kryminalistycznych). W najbliższej przyszłości przewiduje dynamiczny rozwój technologii komputerowych, pociągający za sobą zautomatyzowanie ekspertyz kryminalistycznych, a przez to zwiększenie wydajności pracy i uzyskiwania powtarzalnych, wiarygodnych wyników. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Krzysztof Potocki

NA SZCZEBLU REGIONALNYM

Od 1 maja 2004 r. polska Policja jest członkiem unijnej rodziny policji europejskich. Czy oznacza to, że na poziomie regionalnym zdajemy sobie sprawę ze zmian, które nastąpiły czy też nastąpią w najbliższym czasie? Jak przygotowywaliśmy nasze wojewódzkie struktury do akcesji z Unią Europejską?

Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku była jedną z tych jednostek na szczęblu wojewódzkim, która podjęła się z własnej inicjatywy wielu działań, będących ważnym krokiem i wskazówką dla Policji tych państw, które w przyszłości aspirować będą do Unii Europejskiej.

Na podstawie założeń zawartych w strategii Policji polskiej oraz założeń zawartych w strategii Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, które dotyczyły konieczności podejmowania działań

tów w województwie o UE i współpracy międzynarodowej – przede wszystkim w kontekście policyjnym. Na tym właśnie polegało nowatorstwo tego rozwiązania.

Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku wspólnie z KWP w Bydgoszczy bardzo szybko uzyskała środki zewnętrzne (unijne) na realizację przygotowań swoich funkcjonariuszy do Unii Europejskiej. Powstał projekt „Przygotowanie regionalnych struktur Policji do integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej europejskich służb poli-



na rzecz doskonalenia struktur Policji, szkoleń policjantów w kierunku standardów unijnych w maju ubiegłego roku nadinsp. Leszek Szreder – ówczesny komendant wojewódzkiej Policji w Gdańsku, powołał do życia Wojewódzki Punkt Informacyjny Policji o Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Gdańsku. Zadaniem tej nowo powstałej struktury miało być informowanie wszystkich policjan-

tych”. Projekt ten zakończył się 19 maja 2004 r. W ramach tego przedsięwzięcia została przygotowana ponad sześćdziesięcioosobowa kadra tzw. eurotrenerów szkolonych przez blisko rok przez najlepszych europejskich specjalistów policyjnych, z Polski oraz UE. Eurotrenerzy wkrótce rozpoczną proces szkoleniowy w województwach pomorskim i kujawsko-pomorskim. Przeszkolony zostanie każdy poli-

cjant w każdej jednostce od szczębla wojewódzkiego do szczębla komisariatu Policji. Informacje przekazywane będą przede wszystkim zgodnie z profilem służby. Oznacza to, że policjant służby patrolowej czy dzielnicowy zostanie zaznajomiony z zagadnieniami dotyczącymi profilu jego służby, aczkolwiek również wiedza ogólna zostanie mu przekazana w niezbędnej dawce.

21 maja 2004 r. natomiast nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu w programie UE „Leonardo da Vinci”. Dzięki temu programowi policjanci będą mieli okazję odbyć dwutygodniowe staże w Holandii i poznać w praktyce te zagadnienia, o których uczyli ich specjaliści unijni. Staże obejmą pobyt w Ministerstwie Sprawiedliwości Królestwa Niderlandów oraz w jednostkach Policji szczębla regionalnego.

Przygotowano też specjalny program adresowany do komendantów miejskich i powiatowych w województwie, a także do naczelników wydziałów KWP w Gdańsku. Dzięki wypróbowanemu partnerstwu z Komendą Wojewódzką Policji w Bydgoszczy przeprowadzony zostanie jeszcze w tym roku specjalny program szkoleniowy pod roboczą nazwą „Europejskie studium zarządzania

w Policji”. Czym ma się różnić ten program od wcześniej realizowanych w Policji szkoleń menedżerskich? Należy podkreślić praktyczny aspekt tego nowego szkolenia. Szefowie jednostek policyjnych odpowiadających miejskiemu i powiatowemu szczęblowi zarządzania w Polsce będą zaznajamiać naszych komendantów ze swoimi doświadczeniami praktycznymi w skutecznym kierowaniu jednostką Policji. Takim kierowaniu, które od dawna jest standardem pracy policji w UE. Doświadczenia te są niezwykle cenne – chociażby z uwagi na fakt, że w zakresie zarządzania jakością w porównaniu z naszymi partnerami z unii dopiero stawiamy pierwsze kroki.

Następnym krokiem w zakresie doskonalenia kadr kierowniczych pod kątem zapoznania ich ze standardami unijnymi będzie skierowanie komendantów miejskich i powiatowych na staże i praktyki w wybranych krajach UE. KWP w Gdańsku i Bydgoszczy są już teraz przygotowane do współpracy w tym zakresie z policjami hisz-

pańską, szwedzką i austriacką. Realizacja tych celów jest jeszcze w trakcie planowania i zależy w dużej mierze od możliwości pozyskania na ten cel funduszy pomocowych.

Nie można pomijać bardzo istotnego elementu, który będzie wspierał w przyszłości pracę całej Policji, a mianowicie zdobywania pozabudżetowych środków na realizację ustawowych zadań w zakresie bezpieczeństwa. Już teraz KWP w Gdańsku jest przygotowana do pozyskiwania środków w ramach funduszy strukturalnych. To w KWP w Gdańsku na szczeblu regionalnym powstały pierwsze projekty, które oczekują na realizację. Pierwszy przygotowano w KMP w Słupsku. Dotyczy „Budowy infrastruktury informatycznej w Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku i jednostkach podległych”, jego celem jest komputeryzacja wszystkich ogniw i jednostek organizacyjnych Policji powiatu słupskiego. Został on oceniony przez Urząd Marszałkowski oraz inne instytucje niezależne jako najlepiej przygotowany projekt w województwie. Inne komendy miejskie i powiatowe poszły śladem KMP w Słupsku i z władzami samorządowymi i innymi instytucjami przygotowują własne projekty, które pozwolą na uzyskanie środków unijnych. Eurotrenerzy, ale też inni policjanci, zostali wyposażeni w wiedzę niezbędną do zdobywania tych funduszy.

Nie można też nie wspomnieć o prowadzonej przez KWP w Gdańsku współpracy międzynarodowej z unijnymi partnerami. Współpraca ta stale się rozwija i doskonali. Naszych dwóch podstawowych partnerów z Holandii i Niemiec z policją pomorską łączy coraz więcej. Rozpoczęty został proces wymian i staży. Dzięki nim policjanci z Pomorza oraz z Meklemburgii Pomorza Przedniego czy Rotterdamu uczą się wzajemnie metod pracy, wymieniają doświadczenia, poznają się i nawiązują do siebie zaufanie. Nie ma wątpliwości, że w bliższej czy dalszej perspektywie przyniesie to same pozytywne skutki. Należy stale podążać w tym kierunku – kierunku współpracy i zrozumienia w celu walki z międzynarodową i krajową przestępczością.

Warto również podkreślić, że Policja jako jeden z elementów demokratycznego państwa prawa, realizując szeroko pojętą politykę bezpieczeństwa, musi stanowić wzór do naśladowania i wyprzedzać inne instytucje pod względem realizacji wymagań i standardów

unijnych stawianych przed Polską. Dlatego jednym z podstawowych celów naszej służby powinno być takie dostosowanie struktur i kadr do standardów obowiązujących w zjednoczonej Europie, które w pełni zrealizuje demokratyczne zasady wolności, równości i tolerancji. Tylko Policja będąca odbiciem struktury społecznej może w pełnym stopniu rozpoznawać i zaspokajać potrzeby obywateli w dziedzinie bezpieczeństwa. Tylko optymalne wykorzystanie całego potencjału społecznego – zarówno mężczyzn, jak i kobiet – zapewni wysokie standardy pracy Policji jako całości. Kierując się tymi przesłankami, przygotowano z Komendą Główną Policji oraz Komendą Wojewódzką Policji w Bydgoszczy nowatorski w polskiej Policji projekt: „Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w Policji”. Przedsięwzięcie to pozwoli na przygotowanie wyselekcjonowanej grupy policjantów w celu stworzenia projektu zmian instytucjonalnych w Policji polskiej, umożliwiających optymalną realizację zasady równouprawnienia płci, zagwarantowaną przez umowy międzynarodowe, których Polska jest sygnatariuszem oraz przez akty prawne najwyższej rangi (Konstytucję RP). Projekt ten, o którego dofinansowanie wnioskuje KGP oraz KWP w Gdańsku i w Bydgoszczy, wynika również z konieczności realizacji dyrektyw Unii Europejskiej – a w szczególności Dyrektywy nr 2002/73/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 23 września 2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy. Projekt ten na szczeblu krajowym został zaakceptowany przez nadinsp. Leszka Szredera – komendanta głównego Policji oraz uzyskał honorowy patronat pełnomocnika rządu ds. równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Jego realizacja, w razie pomyślnej decyzji o dofinansowaniu, rozpocznie się pod koniec tego roku.

Przygotowywane przez KWP w Gdańsku programy i projekty są monitorowane przez KGP w Warszawie i niezależnych ekspertów unijnych, których raporty będą przekazywane do władz unijnych zajmujących się zagadnieniami III filara. Oceny podejmowanych w województwie pomorskim działań w tym zakresie są bardzo pozytywne. □

IGOR NADOLSKI
zdz. KWP w Gdańsku



15^{lat}
nasz wkład
w IT

Za poświęcenie

Za podejmowany wysiłek i ryzyko,
za niestrudzone napominanie i przestrzeganie,
za zapewnianie bezpieczeństwa

**dziękujemy
i życzymy wytrwałości**

wszystkim
funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom
z okazji 85-lecia istnienia Policji.

Pracownicy Grupy Emax
dostawcy systemów informatycznych dla Policji.

emax

G R U P A

Biurovec DELTA, ul. Towarowa 35, PL 61-896 Poznań

POLDI - LUPO

boisku sportowym w Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy w Łęknicy odbył się 16 czerwca br. festyn przygotowany przez policję Polski i Niemiec.

Pomysł narodził się w sierpniu ub.r. podczas zorganizowanego na terenie Niemiec przez policję polską i niemiecką „Obozu detektywistycznego” w Bad Muskau.



Jego celem było nauczenie dzieci odpowiedniego zachowania w sytuacjach zagrożenia.

Dzieci wraz z policjantami i służbami granicznymi tropiły przestępców, zbierały dowody, sporządzały portret pamięciowy sprawcy, a po odpowiednim szkoleniu przy pomocy techników zbierały odciski palców po obu stronach Nysy Łużyckiej. Wszystko było oczywiście zaaranżowane i dokładnie przygotowane.

Ponieważ rok 2004 został ogłoszony „Rokiem edukacji przez sport” kom. Sebastian Wojciechowski i podkom. Kamila Zgolak-Susza z Komendy Powiatowej Policji w Żarach wraz z głównym komisarzem ds. kryminalnych Siegbertem Schultzem z Dyrekcji

Policji Kryminalnej z Görlitz podjęli się zorganizowania polsko-niemieckiego projektu prewencyjnego na terenie Polski.

Programy POLDI i LUPO są realizowane w szkołach niemieckich i polskich, ale po raz pierwszy w szkole w Łęknicy funkcjonariusze z sąsiadujących krajów przeprowadzili taką akcję wspólnie, wymieniając doświadczenia. Jej celem było zapoznanie dzieci i młodzieży z pracą policji oraz służb granicznych oraz z takimi problemami, jak: przemoc, narkomania, alkoholizm, a także z przepisami ruchu drogowego.

Główną atrakcją były żywe maskotki policyjne z obu krajów Poldi i Lupo.

Podczas festynu rozegrano czternaście konkurencji sportowych i test wiedzy. Dzieci mogły przebrać się w mundur policyjny, przymierzyć kamizelki kuloodporne, wypróbować tarcze i pałki, sprawdzić działanie radaru policyjnego, który mierzył prędkość używaną podczas jazdy na czterokołowcach, a także wykazać się sprawnością w takich konkurencjach, jak jazda rowerem z przeszkodami, rzut piłką do celu, strzelanie z pistoletu na farbę (paintball) i jazda na gokartach, które sponzorował Urząd Miasta w Łęknicy. Równie chętnie uczestniczyli w nich nauczyciele.

Na zakończenie dzieci otrzymały od policjantów z Polski i Niemiec



liczne nagrody oraz plakietki z podobiznami policyjnych pluszaków. Były też zdjęcia z nimi upamiętniające to spotkanie.

– Uczniowie nie tylko dobrze się bawili, lecz także nauczyli wielu interesujących rzeczy o pracy policji polskiej i niemieckiej oraz pograniczników – powiedziała dyrektor Szkoły Podstawowej w Łęknicy Sławomira Marszałek.

Współpraca polskich i niemieckich policjantów będzie kontynuowana i z pewnością zaowocuje wieloma wspólnymi przedsięwzięciami.

SEBASTIAN
WOJCIECHOWSKI
zdj. KPP w Żarach



BUTY W CENIE BEZPIECZEŃSTWA



Dla zwykłego użytkownika but to po prostu wierzch i podeszwa. Ale są buty, z których każdy składa się z około 40 elementów, a nim powstanie, trzeba wykonać w toku produkcji 100–150 operacji.

W 1990 roku powstała w Kaliszu rodzinna firma, której właścicielami są bracia Bogusław i Dariusz Kupczakowie. Dziś Kupczak Products należy do światowej czołówki producentów obuwia dla służb mundurowych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb jednostek specjalnych policyjnych i wojskowych.

Opierając się na kosmicznych technologiach, z wykorzystaniem półproduktów najlepszych światowych firm, szyje się buty, o jakich się nie śniło użytkownikom „skuterów” czy „skoków”. Na wierzchy używa się najwyższej jakości skór licowych wodoodpornych, a do szycia również wodoodpornych nici. Podeszwy firmy

VIBRAM z trudno ścieralnej gumy nadają butom sportową lekkość. W tych butach stopa się nie poci, a to dzięki zastosowaniu skarpety z membrany oddychającej GORE-TEX® (firma jest jedynym w Polsce licencjodawcą). Metalowe elementy sznurowania są nierdzewne, a sznurowadła niezwykle wytrzymałe. W butach przeciw minom piechotnym i innym ładunkom wybuchowym o małym polu rażenia wykorzystano natomiast supernowoczesne materiały aramidowe.

Te buty są niezawodne. Nim trafiły do odbiorców, były testowane na Saharze i za Kołem Polarnym.

W takich butach można przejść od 40–50 km bez obtarcia stóp i bez odparzeń. Na nierównościach terenu i przy skokach dobrze amortyzują wstrząsy i usztywniają stawy skokowe.

Niezawodność, wygodę i trwałość obuwia firmy KUPCZAK PRODUCTS cenią sobie żołnierze jednostki GROM, funkcjonariusze

Straży Granicznej i BOR, antyterroryści oraz żołnierze uczestniczący w misjach pokojowych. Od początku istnienia firma dostarcza obuwie dla zagranicznych elitarnych oddziałów specjalnych.

Firma może się poszczycić pokaźną kolekcją nagród i medali przyznanych na specjalistycznych targach na całym świecie. Polscy żołnierze, przyznając firmie swoją nagrodę, tak ją uzasadnili: *Za wyrób zgodny z zasadą, że żołnierzowi też należy się odrobina komfortu.*

Dodajmy – komfortu, który w tym wypadku znaczy też bezpieczeństwo.



KUPCZAK PRODUCTS

ul. Legionów 35

62-800 Kalisz

tel. (0-62) 757-66-59

www.vip.home.pl

e-mail: vip@home.pl

TARGI KIELCE

dodatkowe informacje: www.mspo.pl

NAJWAŻNIEJSZE TARGI
PRZEMYSŁU OBRONNEGO W EUROPIE CENTRALNEJ

MSPO 2004

2004

Kielce, 30.08-02.09.2004

**XII MIĘDZYNARODOWY SALON
PRZEMYSŁU OBRONNEGO**
pod patronatem Premiera RP

W programie MSPO 2004 WYSTAWA NARODOWA NIEMIEC obejmująca:

- * prezentację wyposażenia Bundeswehry
- * wystawę niemieckiego przemysłu obronnego

TARGI KIELCE Sp. z o.o., 25-672 Kielce, ul. Zakładowa 1, Komisarz Targów - Katarzyna Prostań, tel. (41) 365 12 98, fax (41) 365 12 79, e-mail: mspo@targikielce.pl, prostak.k@targikielce.pl; www.mspo.pl; www.targikielce.pl
Przedstawicielstwo w Warszawie: 00-074 Warszawa, ul. Trebacka 4, tel. (22) 630 96 16, fax (22) 826 00 42, e-mail: warszawa@targikielce.pl



Pielgrzymka do Miednoje

Msza w Katyniu

Na grobach w Miednoje

NA GROBACH OJCÓW

W rocznicę mordu polskich jeńców z obozu w Ostaszkowie do miejsc martyrologii na Wschodzie udała się pielgrzymka środowisk policyjnych.

Oficjalnie rozpoczęto ją 15 maja bieżącego roku. w Warszawie,

choć wielu uczestników do stolicy musiało dojechać z różnych zakątków Polski. Członkowie wspomnieniowej wyprawy złożyli kwiaty i zapalili znicze przed obeliskiem upamiętniającym śmierć funkcjonariuszy Policji Państwowej, który

umieszczony jest przed gmachem KGP. Tutaj z wyjeżdżającymi spotkał się m.in. zastępca dyrektora Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP podinsp. Wiesław Ciepela, który zwrócił się z osobistą prośbą o zapalenie znicza także w jego imieniu, gdyż w Ostaszkowie więziony był dziadek jego żony.

Tego dnia wyprawa dotarła na Białoruś. Nazajutrz podróżujący złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą ku czci żołnierzy poległych w bitwie pod Lenino, po czym przekroczyli granicę z Rosją i dotarli do cmentarza w Katyniu. W miejscu doczesnego spoczynku polskich jeńców uczestnicy pielgrzymki złożyli wieniec od kierownictwa Policji z szarfą z napisem „Policjanci – Żołnierzem”. Kolejny nocleg był już w Twerze. Uroczystości w Miednoje odbyły się nazajutrz, w niedzielę 16 maja. Oprócz pielgrzymów uczestniczyli w nich także pracow-

nicy kompleksu cmentarnego w Miednoje, z jego dyrektorem Eugenią Krawcową na czele oraz delegacja polskiej ambasady w Moskwie w składzie: konsul Sławomir Zabrycki, attaché wojskowy ppłk Robert Zulczyk oraz oficer łącznikowy – pełnomocnik Policji nadinsp. Stanisław Białas. Po złożeniu kwiatów na cmentarzu rosyjskim i obejrzeniu stałej ekspozycji poświęconej pogrzebanym tu ludziom wszyscy udali się na polską nekropolię. Wspólna modlitwa, trzykrotne uderzenie w dzwon pamięci, zapalenie zniczy, złożenie wieńców i indywidualne odwiedziny grobów dopełniły uroczystości.

Pielgrzymi udali się następnie do Tweru. Tutaj pod tablicą pamięci przy Instytucie Medycznym (dawna siedziba NKWD), gdzie w kwietniu i maju 1940 r. co noc pozbawiano życia ok. 200 jeńców znów zapłonęły znicze i pojawiły się wiązanki kwiatów.

Wieczorem odbyła się msza święta w polskim kościele parafii



Cmentarz w Lenino

pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, której proboszczem jest ks. Władysław Wojdak. W ubiegłym roku polska parafia otrzymała od policyjnych pielgrzymów obraz Chrystusa Miłosiernego, o czym informowaliśmy na łamach GP. Po uroczystym nabożeństwie przed zebranymi wystąpił kwintet smyczkowy z twerskiej Akademii Muzycznej. Niestety, nie doszła do skutku nocna wizyta na cmentarzu w Miednoje. Awaria oświetlenia nekropolii uniemożliwiła to swoiste przeżycie. Iluminowany cmentarz sprawia ponoć niesamowite wrażenie.

W drodze powrotnej do Polski na prośbę uczestników odwiedziono również Ostaszków, gdzie zwiedzono prawosławny klasztor, w którym w czasie wojny był obóz dla polskich policjantów. Złożyli kwiaty na grobie siedemnastu polskich jeńców, którzy zmarli podczas pobytu tutaj. Wizyta na klasz-

tornej wyspie była ostatnim oficjalnym punktem policyjnej pielgrzymki. Kierował nią zespół w składzie: kierownik – Romuald Stępniewski z ówczesnego Wydziału Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji BKIS KGP, jego zastępca – Jan Urbański, członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”, kapelan pielgrzymki – ks. Bogdan Zagórski z KWP w Lublinie, lekarz – nadkom. Leonard Piotrowski z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i tłumacz – podkom. Kinga Pogródka-Kunda, również z CSP.

☆

Pielgrzymka na Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje trwała łącznie pięć dni. Uczestnicy musieli z własnej kieszeni pokryć część kosztów – około 200 zł. Służbowy autobus nieodpłatnie udostępniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie pierwszy to raz, gdy kierownictwo resortu ratuje Policję, gdyż ta, co z konsternacją należy podkreślić, nie posiada takiego środka lokomocji. Autokary, owszem, są, ale nie da się nimi podróżować na dalsze odległości, zachowując przy tym minimum cywilizacyjnych standardów.

W pielgrzymkach do grobów swoich bliskich na Wschodzie biorą udział ich dzieci i wnuki. Jeszcze sprawa terminu wyjazdów do Miednoje. Swego czasu były ze strony kierownictwa MSWiA zapewnienia, że pielgrzymka będzie odbywać się corocznie, a sugerowanym terminem była rocznica otwarcia cmentarza

tów – około 200 zł. Służbowy autobus nieodpłatnie udostępniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie pierwszy to raz, gdy kierownictwo resortu ratuje Policję, gdyż ta, co z konsternacją należy podkreślić, nie posiada takiego środka lokomocji. Autokary, owszem, są, ale nie da się nimi podróżować na dalsze odległości, zachowując przy tym minimum cywilizacyjnych standardów.

Wielu bliskich przybyło wtedy na groby swoich przodków po raz pierwszy, ze wzruszeniem wspominając też oprawę uroczystości i udział w niej premiera rządu, kierownictwa resortu, Policji i innych służb. Likwidacja ostaszkowskiego obozu i mordowanie jeńców trwało ponad miesiąc. Obecny wyjazd związany był właśnie z tymi wydarzeniami. Część środowisk rodzin przedwojennych policjantów opowiada się za terminem wrześniowym, część za majowym, inni nie przywiązują do tego tak wielkiej wagi, wszyscy jednak zgodnie podkreślają, że pielgrzymowanie do grobów polskich policjantów nie może ustać, a – co więcej – kierownictwo Policji powinno tej uroczystości zapewnić odpowiednią rangę. Warto jednak podkreślić, że strona rosyjska czerpiąc z pamięci swoich pomordowanych właśnie

w Miednoje, czyli 2 września. Wielu bliskich przybyło wtedy na groby swoich przodków po raz pierwszy, ze wzruszeniem wspominając też oprawę uroczystości i udział w niej premiera rządu, kierownictwa resortu, Policji i innych służb. Likwidacja ostaszkowskiego obozu i mordowanie jeńców trwało ponad miesiąc. Obecny wyjazd związany był właśnie z tymi wydarzeniami. Część środowisk rodzin przedwojennych policjantów opowiada się za terminem wrześniowym, część za majowym, inni nie przywiązują do tego tak wielkiej wagi, wszyscy jednak zgodnie podkreślają, że pielgrzymowanie do grobów polskich policjantów nie może ustać, a – co więcej – kierownictwo Policji powinno tej uroczystości zapewnić odpowiednią rangę. Warto jednak podkreślić, że strona rosyjska czerpiąc z pamięci swoich pomordowanych właśnie



Do zebranych przemówił nadinsp. Stanisław Białas

2 września. Szkoda, że w tym czasie sąsiedni polski cmentarz jest pusty. Wrześniowe uroczystości mogłyby przyczynić się nie tylko do szybszego zablizniania ran, ale stałyby się także okazją do spotkań przedstawicieli każdej ze stron na odpowiednio wysokim szczeblu.

A teraz meritum problemu. Jeżeli sztafeta pokoleń ma trwać, jeżeli Policja III Rzeczypospolitej chce rzeczywiście dbać o swoje korzenie i nie tylko szkolić, lecz także wychowywać i kształtować przyszłe kadry w poczuciu swoistej policyjnej wspólnoty, zgodnie z zasadami etyki zawodowej, to w każdej z takich pielgrzymek powinna brać udział grupa młodych funkcjonariuszy. W ten sposób dotkną historii Policji i będą mieli bezpośredni kontakt z członkami przedwojennych policyjnych rodzin. Spieszymy się z nimi rozmawiać...

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Romuald Stępniewski



BĘDZIE ŚLEDZTWO?

prowadzonym od początku lat 90. przez stronę rosyjską śledztwie w sprawie zbrodni sowieckich na polskich jeńcach podczas II wojny światowej ciągle brak rezultatu. Stowarzyszenia katyńskie domagają się wznowienia przez władze polskie niezależnego postępowania. Instytut Pamięci Narodowej zapowiada rozpoczęcie polskiego śledztwa na przełomie lipca i sierpnia br.

Idea odwieszenia polskiego dochodzenia nabrała kształtów na majowej sesji naukowej pt. „Zbrodnia katyńska – wina i oskarżenie”, która odbyła się na warszawskim Zamku Królew-

skim. Taki wniosek wysunął m. in. Piotr Andrzejewski. Przypomniawszy, że obowiązuje od tego czasu ustawa o Instytucji Pamięci Narodowej. Już wcześniej o wyjaśnienie sprawy mordu polskich jeńców dopominały się stowarzyszenia rodzin katyńskich, organizacje kombatanckie, luminarze nauki i zwykli ludzie, którzy przez lata byli karmieni kłamstwami propagandowymi.

Przypomnijmy, że niezależne polskie śledztwo zostało wszczęte w 1993 r., ale po dwóch latach je zawieszono. Obecnie stowarzyszenia patriotyczne chcą zwrócić się do ministra sprawiedliwości

o doprowadzenie polskiego postępowania do końca.

Według prawa rosyjskiego, do odpowiedzialności można pociągnąć jedynie „wierzchuszkę”, która w ZSRR decydowała o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych. Żaden z najwyższych funkcjonariuszy aparatu komunistycznego Związku Radzieckiego z tamtych lat już nie żyje. Bezpośredni wykonawcy zbrodni mogą czuć się bezkarnie, według prawa rosyjskiego zabójstwo popełnione na rozkaz przełożonych nie jest przestępstwem.

Zgodnie z prawem polskim, przed sądem powinni natomiast

stać wszyscy odpowiedzialni za śmierć bezbronných więźniów. Nie można jednak w Polsce nikogo sądzić zaocznie, a prawo Federacji Rosyjskiej zakazuje ekstradycji własnych obywateli.

Wątpliwości jest więcej. Toczy się równoległe śledztwo mogą spowodować, że strona rosyjska odmówi przekazania niezbędnych dokumentów, tłumacząc, że są one jej potrzebne do prowadzenia postępowania. Doprowadzenie polskiego śledztwa w sprawie mordowania polskich jeńców do końca jest jednym z największych wyzwań, jakie stanęły przed IPN. W pionie śledczym zajmie się tym specjalnie powołany zespół prokuratorów.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Lider konkursu „Bezpieczna gmina”

26-tysięczne Polkowice mają szczęście do tytułów i wyróżnień. W 2001 r. otrzymały tytuł supermiasteczka w rankingach Centrum Badań Rynkowych i dziennika „Rzeczpospolita”. Rok później zwyciężyły w plebiscycie „Najbogatszych gmin w Polsce”, ogłoszonym przez dwutygodnik „Wspólnota”.



ne rozwiązania komunikacyjne na drogach, przyznanie urzędowi gminy certyfikatu ISO 9001 oraz dwukrotne wyróżnienie miejscowego stadionu piłkarskiego tytułem najbezpieczniejszego.

W protokole pokonkursowym podkreślono też mocne zaangażowanie władz samorządowych w kwestie bezpieczeństwa i porządku publicznego, czego efektem było m.in. zwiększenie liczby osób objętych programami profilaktycznymi, wzrost środków budżetowych przeznaczonych na bezpieczeństwo, spadek liczby przestępstw kryminalnych, podjęcie działań służących eliminacji przyczyn zagrożeń (np. tworzenie map zagrożeń czy sąsiedzkich programów przeciwdziałania przemoc), sfinansowanie zakupu środków łączności dla powiatowego systemu ratownictwa medycznego, liczne programy edukacyjne dotyczące bezpieczeństwa dzieci i młodzieży (np. „Wakacje bez upiększaczy”, „Nie ucz mnie przemocy”, „Polubić szkołę”, „Odbłaskowy pierwszak”), a także programy dotyczące bezpieczeństwa dorosłych, np. „Bezpieczne auto” czy „Bezpieczna altana”.

Polkowice, podobnie jak inne wyróżnione aglomeracje, otrzymały nagrodę w wysokości 750 tys. zł, z przeznaczeniem na inwestycje w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Mogą też – w swoich działaniach promocyjnych – używać prestiżowego tytułu „Bezpieczna gmina”.

W EUROPEJSKIM WYMIARZE

Pamiętam Polkowice sprzed 25 lat. Niewielka, niezbyt zadbane górnicza sypialnia. Szare, brzydkie blokowiska z wielkiej płyty, sporo starych podniszczonych kamieniczek, a w tle szyby kopalni miedzi.

SUPERMIASTECZKO POLKOWICE

W roku 2003 Polkowice zdobyły statuetkę Kazimierza Wielkiego w rankingu inwestycyjnym w kategorii miast powiatowych. W tym samym roku to dolnośląskie miasto, leżące przy trasie E65, spotkało jeszcze jedno wyróżnienie – w II edycji konkursu „Bezpieczna gmina”, organizowanym rokrocznie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

i Administracji, zajęło – ex aequo z podkrakowskimi Niepołomicami – I miejsce w kategorii gmin wiejsko-miejskich.

W konkursie startowało 260 gmin. Wizytatorzy z MSWiA dokładnie „prześwietlili” instytucje czuwające nad bezpieczeństwem i spokojem polkowiczanki oraz zastosowane działania prewencyjne. Dokładnie

sprawdzili miejscową jednostkę Straży Miejskiej, Komendę Powiatową Policji, stadion pierwszoligowego Górnika, gimnazjum i funkcjonującą tam od niedawna monitoring oraz stan bezpieczeństwa na powiatowych drogach.

W uzasadnieniu werdyktu zwrócono uwagę na dobrą współpracę Straży Miejskiej i Policji, bezpiecz-

W jednej z takich kamieniczek, przy ul. Lipowej, mieścił się ówczesny komisariat MO, w którym w wielkiej ciasnocie pracowało 54 funkcjonariuszy.

Szansę rozwoju otrzymały Polkowice w roku 1999, kiedy reforma administracji państwa uczyniła je miastem powiatowym. Nobilitacji doczekali się także miejscowi stró-

że prawa. Ich jednostka otrzymała status komendy powiatowej i 121 etatów. Dobrze, że kilka lat wcześniej przenieśli się do nowej siedziby po byłym hotelu robotniczym. Nie musieli się teraz martwić o dach nad głową.

W ciągu kilku lat Polkowice zmieniły się nie do poznania. Stały się jedną z najdynamiczniej rozwijających się gmin w kraju. Już nie kojarzą się wyłącznie z przemysłem miedziowym. Częściej mówi się o LSSE, czyli rozciągającej się na 100 hektarach polkowickiej podstrefie Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. To tu zainwestowały olbrzymie kapitały, jak Volkswagen Motor Polska, Sitech (branża motoryzacyjna), Royal Europa (branża budowlana) czy CCC (branża obuwnicza). Dzięki ich obecności inni wielcy inwestorzy zyskują dodatkową motywację do rozważań, czy również ulokować w supermiasteczku swoją działalność. W LSSE znalazło pracę ponad 2000 osób, z czego znaczną część stanowią mieszkańcy gminy i powiatu polkowickiego. Duch przedsiębiorczości towarzyszy w Polkowicach także przedsięwzięciom na mniejszą skalę – rozwijają się usługi gastronomiczne, otwierane są nowe sklepy, swoją obecność na rynku coraz intensywniej zaznaczają firmy budowlane.

– U nas naprawdę warto inwestować – mówi Emilian Stańczyzyn, burmistrz Polkowic. – Sprzyja temu dobra infrastruktura komunikacyjna: drogowa i kolejowa, bliskość międzynarodowego portu lotniczego we Wrocławiu (85 km), a także portu rzeczno-odrzańskiego na Odrze w Głogowie (20 km). Inne atuty naszej gminy, to: aktualny, nowoczesny plan zagospodarowania przestrzennego dla całego obszaru, uporządkowane sprawy własnościowe, wieloletnie doświadczenia we współpracy zarówno z dużymi zagranicznymi inwestora-

mi, jak i firmami średnimi i małymi, wysoki standard służby zdrowia i opieki społecznej oraz bardzo dobre warunki do rekreacji i wypoczynku. Do tego wszystkiego w grudniu ubiegłego roku dołożyliśmy jeszcze tytuł „Najbezpieczniejszej gminy w Polsce”. Czy potrzebna jest lepsza rekomendacja?

POLICYJNA OFERTA: BEZPIECZEŃSTWO

W uzyskaniu tego prestiżowego tytułu mieli swój niebagatelny udział również funkcjonariusze polkowickiej KPP, którymi od blisko 10 lat dowodzi podinsp. Witold Trzmielewski, absolwent WSPol. w Szczycinie. Wspomagają go dwaj zastępcy: mł. insp. Marek Rzęsista (nadzoruje służbę kryminalną) i kom. Dariusz Łopuszyński (prewencja). To pod ich kierownictwem załoga KPP w Polkowicach z roku na rok notuje coraz lepsze wyniki w służbie, plasując się w czołówce jednostek powiatowych woj. dolnośląskiego (tej samej kategorii).

– Od kilku lat stan zagrożenia przestępczością w naszym powiecie utrzymuje się na tym samym poziomie – mówi komendant Trzmielewski. – W niektórych kategoriach obserwujemy wyraźną tendencję spadkową. Dotyczy to zwłaszcza przestępstw najcięższych, tych przeciwko życiu i zdrowiu. Od dwóch lat, na przykład, nie odnotowaliśmy tutaj zabójstwa. Problemem są natomiast, podobnie jak w całym kraju, przestępstwa przeciwko mieniu, głównie włamania i kradzieże. No i wypadki komunikacyjne na bardzo ruchliwej trasie E65, łączącej Szczecin z czeską granicą.

O ile jednak z przestępcami daje się skutecznie walczyć, o czym świadczy chociażby ich wysoka, 67-procentowa wykrywalność, o tyle z bezmyślnością kierowców, brakiem wyobraźni i brawurą jest znacznie gorzej. Same apele nie skutkują, a służby ruchu

drogowego jest po prostu za mało. Gdyby chociaż funkcjonariuszy drogowki wspierała nowoczesna technika w postaci np. stacjonarnych fotoradarów, rejestrujących wszystkie wykroczenia zmotoryzowanych, sytuacja z pewnością wyglądałaby inaczej. Niestety, koszt jednego takiego urządzenia to 100 tys. zł. Chwilowo polkowickich stróżów prawa i porządku nie stać na taki wydatek. No, może gdyby rajcowie miejsca przegłosowali taką potrzebę...

– Pomoc naszego samorządu dla Policji jest bardzo duża i trudna do przecenienia – podkreśla podinsp. Witold Trzmielewski. – Życzylbym każdemu szefowi jednostki takiego zrozumienia spraw bezpieczeństwa przez radnych, jak to ma miejsce u nas. Więc kto wie, może z czasem i sprawa fotoradarów stanie na sesji rady gminy. Tak jak to było z monitoringiem, kontraktami dla dzielnicowych czy zakupem radiowozów.

Największe wsparcie polkowicka policja otrzymała od samorządu w 1999 r., kiedy przekształcała się w komendę powiatową. Rozpoczęły wtedy remont budynku przy ul. Legnickiej pochłoniął ok. 300 tys. zł. Dzisiaj policjanci mają do dyspozycji doskonale wyposażoną bazę, poszerzoną o dodatkowe pomieszczenia przejęte po Powiatowym Urzędzie Pracy.

– Dzięki wsparciu samorządu – dodaje komendant – mogliśmy też zwiększyć liczbę policjantów. W listopadzie 2000 r. zawarty został



Od 1995 r. szefem polkowickiej policji jest podinsp. Witold Trzmielewski

Wśród dzielnicowych jest również przedstawicielka płci pięknej – st. sierż. Edyta Schab



KAMERY NA STRAŻY

O stosunku władz samorządowych Polkowic do problemów bezpieczeństwa i porządku świadczy jeszcze jedno prewencyjne przedsięwzięcie – monitoring wizyjny miasta. Zdecydowano się na niego już jesienią 2001 r. Z gminnej kasy wygospodarowano wówczas niebagatelną kwotę 127 tys. zł, za którą w newralgicznych punktach Polkowic zainstalowano 5 nowoczesnych kamer, które zasięgiem działania obejmują obszar o powierzchni ok. 5 km². Pracują one w systemie ciągłym, przekazując wysokiej jakości obraz do centrum dowodzenia, czyli na stanowisko kierowania dyżurnego KPP.

– Dzięki kamerom policyjne patrole mogą teraz penetrować inne rejony miasta. Tam, gdzie „elektroniczni stróże” jeszcze nie dotarli. Co warto podkreślić, Polkowice były drugim po Wrocławiu miastem woj. dolnośląskiego, które zdecydowało się na ten rodzaj zabezpieczenia.

Jak zapewnia kom. Dariusz Łopuszyński, zastępca komendanta jednostki, od chwili gdy funkcjonuje system monitoringu, w mieście jest znacznie spokojniej. Chuliganizm, kieszonkowcy, pospolicci pijacz-



Tu przez wiele lat mieścił się komisariat MO. Teraz jest ośrodek pomocy społecznej

kontrakt między zarządem gminy a naszą komendą. Na jego podstawie z budżetu gminy zakupiono 7 etatów dzielnicowych. Do 2005 r. będą oni pobierać wynagrodzenie z listy płac urzędu.



Włamywacz zatrzymany, akta kierujemy do prokuratury – mówi nadkom. Piotr Bubnowski, naczelnik sekcji dochodzeniowo-sledczej. Obok komendant Witold Trzmielewski

Monitoring się sprawdził. Czujne oko kamery pracuje bez wytnięcia. Przed monitorem asp. sztab. Wiesław Żukowski, dyżurny KPP

kowie zniknęli z pola widzenia. Wolą nie rzucać się w oczy niewidzialnym, ale czujnym stróżom. Mieszkańcy starówki i pobliskich osiedli odetchnęli z ulgą. Mają nadzieję, że ten swojski „folklor” w postaci snujących się bez celu, podpitych i głośniejszych kłószardów już nigdy nie wróci do centrum.

Polkowickich funkcjonariuszy wspiera nie tylko pięć kamer marki „Philips”, ale również 32 strażników miejskich. Formacja powołana została przez samorząd gminy w 1991 r.

– Naszym zadaniem jest przede wszystkim dbanie o porządek publiczny – mówi komendant straży Mirosław Sienkiewicz. – Służbę pełnimy przez całą dobę. Mamy do dyspozycji cztery samochody i kilka rowerów typu górski, co pozwala patrolować trudno dostępne rejony, np. ogródki działkowe.

Strażnicy są obecni również w czterech placówkach oświatowych. Umożliwia to natychmiastową reakcję i zażegnanie ewentualnych konfliktów w środowiskach młodzieżowych.

– Bardzo dobrze układa nam się współpraca z Policją – dodaje komendant Sienkiewicz. – Nasi strażnicy wzmacniają nocą policyjne patrole. Mamy bezpośrednią łączność z dyżurnym KPP, co w sytuacji alarmowej pozwala na natychmiastową reakcję i ewentualne wzajemne wsparcie.

SPOŁECZNE ODCZUCIA

Jeden z ważniejszych mierników skuteczności działania Policji, a zarazem kryterium ocenne

w konkursie „Bezpieczna gmina” stanowiły wyniki sondaży społecznych dotyczące „poczucia stanu bezpieczeństwa i pracy Policji” we wszystkich powiatach woj. dolnośląskiego. Sondaż na ten temat przeprowadzili jesienią ubiegłego roku słuchacze Szkoły Policealnej Pracowników Służb Społecznych z Wrocławia (we współpracy z Instytutem Socjologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego). Badania były anonimowe, tym bardziej więc ich wynik można uznać za wiarygodny. Blisko 82 proc. respondentów stwierdziło, że w powiecie polkowickim czuje się bezpiecznie (w ankiecie z 2002 r. podobnej odpowiedzi udzieliło 78,8 proc. respondentów). Warto podkreślić, że był to jeden z najlepszych wyników uzyskanych w woj. dolnośląskim (spośród 22 komend powiatowych i 4 komend miejskich Policji). Średnia wojewódzka wyniosła 66,5 proc. Myślę, że jest to w dużej mierze odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie Polkowice zostały liderem konkursu „Bezpieczna gmina”. □

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor

*Z okazji Dnia Policji
życzenia
zdrowia, bezpieczeństwa
oraz sukcesów
wszystkim Funkcjonariuszom
i Pracownikom Cywilnym Policji*



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
Służb Mundurowych

*składają
Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy
SKOK Służb Mundurowych*

JEDYNY PRAWDZIWIE MOBILNY SYSTEM POMIARU W RUCHU ZA POJAZDEM I POJAZDÓW JADĄCYCH Z PRZECIWNEJ STRONY



Urządzenie AD9

Cyfrowa wersja samochodowa zainstalowana w samochodzie Ford Mondeo. Umożliwia pomiar prędkości, z jadącego lub stojącego pojazdu oraz dokumentowanie pomiaru.

Urządzenie składa się z:

- głowicy radarowej z anteną
 - komputera sterującego z jednostką pomiarową
 - monitora LCD z dotykowym układem sterowania
 - kamery CDD (kamera kolorowa o wysokiej rozdzielczość w opcji)
 - urządzenia błyskowego
 - akumulatorowego zespołu zasilania
- Możliwość wysyłania pomiaru on-line



Urządzenie RAMER 7M-M

Cyfrowa wersja samochodowa zainstalowana w samochodzie Ford Focus. Umożliwia pomiar prędkości, z jadącego lub stojącego pojazdu oraz dokumentowanie pomiaru.

Urządzenie składa się z:

- głowicy radarowej z anteną
- komputera sterującego z jednostką pomiarową
- monitora LCD z dotykowym układem sterowania
- kamery CDD



Multexim Ltd.
Autoryzowany Dealer Forda

Centrum Pojazdów Dostawczych
i Adaptacji Specjalnych

Al. Roździeńskiego 190
40-203 Katowice
tel. (32) 200 99 55
e-mail: flota@multexim.pl



**Specjalistyczne Mierniki
Prędkości**

ul. Warszawska 10/24
41-200 Sosnowiec
tel. (32) 301 45 70
e-mail: info@kanak.pl

www.kanak.pl

Program realizowany we współpracy:

www.multexim.pl



Białostocka specjalność

ZŁĄCZENI WSPÓLNĄ PASJĄ

Tutaj melodyjne i śpiewnie brzmiące są także nazwiska, nazwy miejscowości, taki jest nawet sposób mówienia. Nic dziwnego, że większych i mniejszych chórów jest w mieście oraz w całym województwie bardzo wiele. Istnieją starannie kultywowane tradycje, jest zainteresowanie i potrzeba, jest ta niezrównana łatwość śpiewania, którą w jej spontanicznej formie spotkać możemy tylko tu – na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej.

SIĘ SKRZYKNAĆ

to jest zawsze najtrudniejsze. Są w każdym środowisku ludzie, którzy kochają śpiewać, czynią to przy każdej okazji albo zupełnie bez okazji, są tacy, którzy gdzieś występowali, a potem zeszli ze sceny i tęsknią, i czegoś im brak... Tyle że nawzajem nic o sobie nie wiedzą, sądzą, że działania organizacyjne ich przerosną, a w ogóle, jak znaleźć na to czas, kiedy zawodowe i domowe obowiązki wypełniają cały dzień.

A jednak. Na pierwsze robocze spotkanie przyszło 1 września

2003 roku około dziesięciu osób. Już trzy tygodnie później był debiut na Białostockich Dniach Muzyki Cerkiewnej w cerkwi pw. Hagia Sophia, z trzema specjalnie przygotowanymi na tę okoliczność utworami.

WERSJA OFICJALNA

głosi, że chór powstał z inicjatywy komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku mł. insp. Adama Mularza, przy wsparciu kapłanów ks. Anatola Konacha i ks. Leona Grygorczyka. Kierownictwo arty-

styczne zespołu objął naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia KWP nadkom. Waldemar Bućko (niestety, nie śpiewa), a w ukonstytuowanym prezydium znaleźli się: nadkom. Andrzej Aleksiejuk, nadkom. Irena Fiedziukiewicz-Dorosz-kiewicz oraz Iwona Jasińska (owszem, śpiewający).

Było tak, że ksiądz Konach chodził od pokoju do pokoju i rozmawiał, zachęcał, prosił. Dyrygenta już mam znakomitego, mówił, a wy musicie tylko przychodzić na próby. Komenda miejska, woje-

wódzka, komisariaty, oddział prewencji – nie zapomniano o żadnej jednostce. W efekcie spotkało się grono nieznanających się osób, dziś – po niespełna roku – przyjaciół.

WERSJA ROMANTYCZNA

jest równie prawdziwa, jak poprzednia i sięga czerwca 2003 r. Wtedy przyjechał z Ukrainy chór „Piernacz” i zaśpiewał dla policjantów w siedzibie KWP. Znacomici wokaliści zebrani na antresoli paradynej klatki schodowej dali taki występ, że mury drżały, a słuchaczom zaparło dech z wrażenia. Ten piękny występ wspominany jest po dziś i w owym momencie odegrał rolę zaczynu, tej iskry Bożej, po której wypadki nabrały tempa.

„To było wspaniałe, musimy spróbować sami” – mówili ludzie. I przyszli z różnych stron, z przeszłością artystyczną, z doświadczeniami, po latach przerwy, ale i tacy, dla których był to absolutnie

pierwszy raz, a świat nut – tajemnica niezgłębiona.

■ SZEF, CZYLI MAESTRO

nazywa się Marek Arciszewski, od niedawna jest pracownikiem Wydziału Kadr i Szkolenia KWP, odpowiedzialnym za krzewienie kultury w Policji we wszystkich jej przejawach. Sam zaczynał karierę chórzysty ponad dwadzieścia lat temu, jako licealista, w Duszpasterstwie Młodzieży Prawosławnej przy Diecezji Białostocko-Gdańskiej, potem były zespoły akademickie i inne. Szybko zaczął prowadzić liczne chóry parafialne.

– By ugruntować wiedzę o współpracy wokalistów z księżmi i roli muzyki w liturgii, podjąłem zaoczne studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie z siedzibą w klasztorze

Z kolędami chór wyjechał między innymi do Warszawy na spotkanie oplatkowe, do Piaseczna, gdzie śpiewał dla policjantów ze stołecznego OPP, oczywiście kolędował dla „swoich” w Białymstoku, a 23 grudnia wziął udział w nagraniu dla II Programu TVP. Z tymże świątecznym repertuarem wokaliści w mundurach wystąpili w połowie stycznia w białostockiej filharmonii.

Cyklicznie otwiera przed chórem podwoje kościoła pw. św. Jana Chrzyciela w Choroszczy tamtejszy ksiądz proboszcz Leon Grygorczyk, zarazem kapelan w KWP.

Niezapomnianym przeżyciem był niedawny występ, uwieńczony zdobyciem wyróż-

nie oglądania traktowanych jako materiał edukacyjny zapisów z koncertów. A zespół rośnie – liczy już około 45 osób i ze swym narodowo-patriotycznym repertuarem zdobywa coraz silniejszą pozycję w muzycznym pejzażu miasta, nie tylko jako ciekawostka z powodu reprezentowanego przez siebie środowiska.

Wkrótce nastąpi kolejny sprawdzian, w postaci uświetnienia centralnych obchodów rocznicowych Policji w Warszawie.

■ PANIE I PANOWIE

w mniej więcej równych proporcjach tworzą ten zespół, mający na koncie już

mieć i tych, którzy bynajmniej nie z braku muzykalności mają problem ze zwolnieniem podwładnych na próbę czy występ. Pracę urzędniczą można nadrobić, ale obsługi zdarzenia nie da się przesunąć w czasie.

Trochę animozji powstało z racji dwukrotnego przyznania przez komendanta nagród pieniężnych dla zespołu. Byli tacy, którzy uznali, że tego typu gratyfikacje powinny wiązać się wyłącznie z realizacją zadań służbowych. Ale czy jednym ze stawianych sobie celów nie jest kształtowanie wize-



w Jablecznej nad Bugiem. Już w Białymstoku uczestniczyłem w dwóch rocznych szkoleniach dla psalmistów, a wreszcie ukończyłem studium katechetyczno-pedagogiczne. Jestem więc nauczycielem, działającym wśród śpiewających osób ze wszystkich kategorii wiekowych – mówi maestro Arciszewski.

Nic dziwnego, że do takiej znanej „firmy” zwrócił się ks. Konach i spotkał się z ogromnie życzliwym zainteresowaniem. Dobór repertuaru, aranżacje, transkrypcja utworów pisanych cyrylicą, prowadzenie dwóch, a nawet trzech w tygodniu prób, czyli żmudne uczenie kolejnych nut, taktów, fraz – to powinności dyrygenta.

■ Z KALENDARIUM

wyberzmy kilka faktów i dat.

Znaczący i udany był udział chóru w I Policyjnych Spotkaniach ze Sztuką, o których pisaliśmy na łamach GP. Potem był wyjazd na Jasną Górę, 6 i 7 grudnia ubiegłego roku, z uczestnictwem – po raz pierwszy – w liturgii mszy świętej celebrowanej w tamtejszej cerkwi.

nienia, na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce, dokąd przybyło 35 zespołów z Polski i z zagranicy.

■ POPRZECZKĘ UMIESZCZONO WYSOKO,

ponieważ dyrygent nie uznaje półśrodków. Na próbach, mówią uczestnicy, żartujemy przed i po, są ogniska i inne towarzyskie spotkania, ale jak już zabieramy się do pracy, to do siódmych potów. Do znudzenia. Szlifowanie każdej frazy, jak u profesjonalistów. To ma brzmieć bez zarzutu. Czterogłosowa baza rozrasta się czasem, przy pieśniach cerkiewnych, do sześciu i siedmiu! Aranżacje są bogate, chciałoby się rzec – wręcz wystawne. Równie ważna obok emisji głosu jest odpowiednia postawa, oddech, sposób trzymania nut, stopień otwierania ust, uśmiech, o niczym nie zapomina bardzo wymagający dyrygent. Scena nie wybaca błędów, wszystko widać, jak na dłoni.

Ci, którzy przyszli tylko relaksowo pośpiewać, nie wytrzymują tempa. Pozostali mają natomiast coraz więcej satysfakcji i zapału, doskonaląc formę także na całodziennych warsztatach lub w trak-

około pięćdziesięciu pozycji repertuarowych. I najbardziej żałuję, że nie mogę przedstawić wszystkich, bo wszyscy bez wyjątku są tam jednakowo ważni. Wymieniam zatem po prostu kilkoro reprezentantów, poza wcześniej wspomnianymi, którzy zechcieli podać nazwiska.

Moniuszko. Tak, naprawdę, to nie żaden dowcip. Tutaj śpiewa tenor mł. asp. Jacek Moniuszko, absolwent średniej szkoły muzycznej i jeden z filarów chóru. Generalnie dyrygent wyróżnia tenory z OPP, z między innymi st. sierż. sztab. Januszem Murasem.

Kiczkało, Szarejko, Bójko, Reniewicz, Cilulko, Kasperuk, Wieremiejewicz, Kiryluk, Łuksza, Tarasiewicz, Kobus, Kowalczyk, Woszczenko, Organek, Gierasimczuk, Rębacz, Zielinko. Policjantki i policjanci, pracownicy Policji, ich najbliżsi. Życi ze sobą po tych miesiącach wspólnej pracy i występów.

■ OPINIE

są zgodne, wskazujące na chór jako na prawdziwą chlubę białostockiej policji. Zasilanie nowymi nabytkami odbywało się przeważnie metodą łańcuszkową, ten znał kogoś, wiedział, że umie śpiewać, więc mówił „przyjdź, spróbuj”. Czasem zachęcali nawet... przełożeni. Chociaż nie trudno zroz-

runku policjanta?

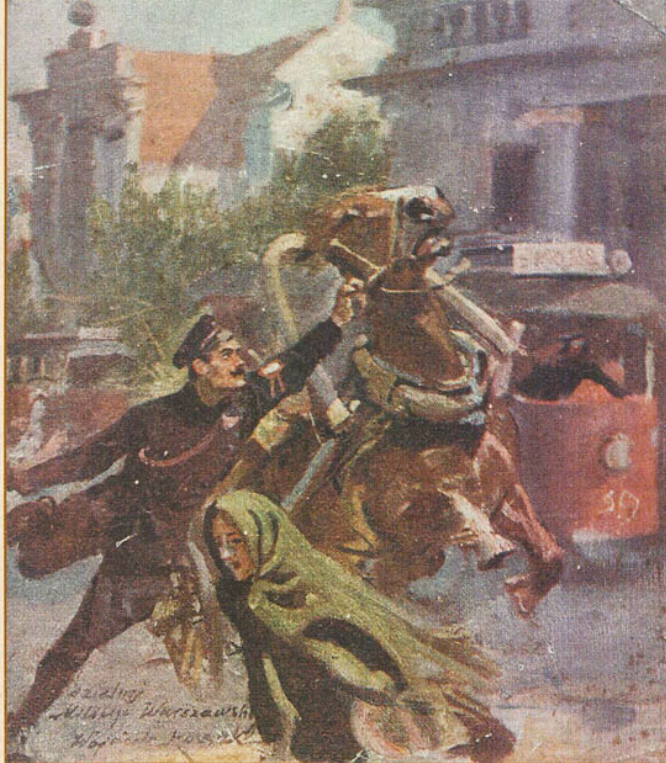
Sami wokaliści przychodzą, bo kochają śpiewać, bo miło się spotykać, bo dobrze zapamiętać przy tej okazji o codziennych kłopotach, przebywając wśród osób złączonych wspólną pasją.

■ NIEMAŁY DORÓBEK

znalazł się na koncie tego młodego, bo istniejącego niespełna rok chóru. Wiele się zdarzyło i wiele przed nim. Śpiew tak znakomicie integruje, niezależnie od języka wykonawców, od wieku, środowiska. Plany? Te przewidują na przykład pieśni solowe z towarzyszeniem chóru.

Jestem pod wrażeniem mini-koncertu, poprzedzającego samą próbę, który z woli dyrygenta miał być zaprezentowaniem, w pigułce, możliwości wokально-artystycznych zespołu. Hymn i pieśni patriotyczne pobudzające narodową dumę, „Modlitwa o pokój” i tży wzruszenia, zachwyt nad sztuką w wykonywaniu skomplikowanych w swej muzycznej strukturze śpiewów cerkiewnych – to wszystko było. A to i jeszcze więcej mają do zaoferowania swym słuchaczom policjanci artyści z Białegostoku. □

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. KWP w Białymstoku (1)
i Henryk Janek



Z historii

MILICJA MIEJSKA m.st. WARSZAWY

Tworzenie rodzimych organów porządku prawnego zaczęło już w trakcie pierwszej wojny światowej, kiedy doszło do rozbicia jedności interesów państw zaborczych. Instytucje o charakterze policyjnym, które wówczas powstawały, miały różny charakter, były m.in. zależne od władz samorządowych, politycznych lub reprezentujących instytucje obywatelskie.

nogość dorywczo powstających organizacji porządku publicznego nie pozwalała na przytoczenie wszystkich. Milicja Miejska rozwijała się przede wszystkim na terenie byłego Królestwa Polskiego i do końca swej działalności nie stanowiła jednolitej organizacji kierowanej przez władze centralne. Formalnie Milicję Miejską m.st. Warszawy powołano 1 lutego 1916 r., jak dowiadujemy się z Rozkazu Dziennego Naczelnika MM nr 1 z 1.02.1916 r. „dla czuwania nad bezpieczeństwem stolicy i jej mieszkańców¹”. Milicja Miejska (dalej MM) została utworzona przez władze gminne (magistrat, znajdujący się pod kontrolą władz okupacyjnych), w związku z czym miała charakter policji miejskiej do utrzymania porządku w czasie przejściowym, gdy władza państwowa nad krajem nie była jeszcze ustalona. Po ukonstytuowaniu się Rady Regencyjnej w październiku 1917 r., jako formalnej najwyższej władzy tymczasowej w Królestwie Polskim, oczywiście zależnej od Niemiec i Austro-Węgier, ówczesne władze nałożyły obowiązek na zarządy miejskie tworzenia

i utrzymywania formacji bezpieczeństwa, tj. Milicji Miejskiej. Zakres działania MM był bardzo szeroki, głównym jej zadaniem natomiast było utrzymanie spokoju, bezpieczeństwa publicznego, porządku i zapobieganie niebezpieczeństwu. Milicja Miejska była organem pomocniczym władz wojskowych i administracyjnych, podlegała prezydentowi carsko-niemieckiej policji. Akty prawne mówiące o działalności MM zostały przede wszystkim określone w umowie z 15 stycznia 1916 r. prezydenta m.st. Warszawy z cesarsko-niemieckim prezydentem policji, noszącej tytuł „Nowej organizacji MM”, oraz przez regulamin służbowy funkcjonariuszy dla MM wydany przez ces.-niem. prezydenta policji 25 stycznia 1916 r.² Także rozporządzenie prezy-

nich opłat w sferze skarbowości władz krajowych i okupacyjnych. Do jej obowiązków należało jednocześnie udzielanie pomocy wykonawczej we wszystkich sprawach miejskich wszelkim władzom i organom magistratu, instytucjom społecznym oraz władzom cywilnym, wojskowym i okupacyjnym, zgodnie z ich poleceniem. Milicja przyjmowała pośredni udział w zakresie ujawniania i zabezpieczania śladów przestępstw (tj. zbrodni, przestępstw i wykroczeń)³. Pod koniec 1917 r. milicja warszawska była najlepiej zorganizowaną MM wśród miast Kongresówki. Na czele Milicji Miejskiej m.st. Warszawy stał naczelnik (pierwszym naczelnikiem był książę Franciszek Radziwiłł – zdj. u góry), któremu podlegali dwaj pomocni-



cy (zgodnie z kompetencjami), oraz komisarz do szczególnych zleceń. Biuro MM m.st. Warszawy znajdowało się w Palacu Blanka przy ul. Senatorskiej 12.

Strukturalnie MM podzielona została na cztery sekcje, którym podlegały referaty. Sekcja I – zajmowała się prowadzeniem Dziennika Głównego MM, poufną korespondencją, registraturą, ekspedycją, rejestracją personelu urzędników biura MM i komisariatów, biblioteką, archiwum i statystyką biurową. Poza tym znajdowało się biuro wykonawcze kar administracyjnych, referat spraw dotyczących stróżów dziennych i nocnych, rządów, administratorów i właścicieli domów oraz referat prasowy. Sekcja II – prowadziła sprawy sądowe, kryminalne i dyscyplinarne. Sekcja III natomiast – sprawowała nadzór w sprawach handlowych, sanitarnych i tech-

niczno-budowlanych. Szkoła policyjna Milicji Miejskiej stanowiła Sekcję IV, której kierownikiem był nadkomisarz Marian Borzęcki. Szkoła policyjna przy MM powstała 1 lipca 1917 r., a jej zadaniem było zaznajamianie funkcjonariuszy MM z organizacją organów bezpieczeństwa publicznego oraz fachowe przygotowanie do pełnienia obowiązków służbowych. Wykłady obejmowały m.in. prawo administracyjne i karne, procedurę ze szczególnym uwzględnieniem dochodzeń policyjnych. Kurs wykładów trwał 6 miesięcy. *Instrukcja dla posterunkowych Milicji Miejskiej m.st. Warszawy*⁴ nakładała na wszystkich funkcjonariuszy obowiązek posiadania wiadomości dotyczących działalności MM oraz znajomości i ścisłego przestrzegania przepisów wchodzących w zakres obowiązków służbowych danego milicjanta.

Służba w MM była zaszczytem, ale pociągała za sobą pewne obowiązki, którym musiał sprostać każdy funkcjonariusz. Od funkcjonariusza Milicji Miejskiej wymagane było nienagane prowadzenie się na służbie i w życiu prywatnym. Szczególnie zaś nie powinien on przyjmować datków lub otrzymywać jakichkolwiek korzyści za swoje czynności lub ich zaniechanie. Przy wszystkich czynnościach służbowych, gdy były połączone z niebezpieczeństwem, milicjant winien wykazywać spokój, roztropność, wytrwałość i stanowczość. W stosunku do publiczności milicjant winien być bezpartyjny, uprzedzający i gotowy do pomocy. Udział w zabronionych manifestacjach i pochodach stanowił ciężkie przekroczenie służbowe, które w zasadzie pociągało za sobą wykluczenie ze służby, a ponadto dochodzenie karne. Milicjant winien przede wszystkim dbać o sumienne i gorliwe wypełnianie obowiązków. Przy tym zwracano szczególną uwagę na taktowne współdziałanie i okazywanie pomocy innym. Posterunkowy MM winien wykonywać rozkazy wiernie bez opóźnienia i roztropnie. Co do wszystkich spraw służbowych winna być zachowana bezwzględna tajemnica.

Będąc w mundurze, był osobą urzędową, pełniącą służbę. Musiał być prawdomówny, bezstronny, nieprzekupny, a w stosunku do obywateli cierpliwy, spokojny i grzeczny oraz stanowczy. W stosunku do przełożonych bezpośrednich i naczelnych winien zachowywać się z pełnym szacunkiem, zawsze przestrzegać karności, posłuszeństwa i wojskowej subordynacji, oddając honory,



przynależne każdemu zwierzchnikowi.

Funkcjonariusz Milicji Miejskiej nie mógł pozostawać na służbie, jeżeli okazało się, że prowadził się nagannie, rozmyślnie oskarżał niewinnych, interesownie zeznawał, przyjmował datki lub inne korzyści za swoje czynności lub ich zaniechanie. Za wspomniane karygodne czyny nie tylko podlegał karom dyscyplinarnym, aż do usunięcia włącznie, lecz również mógł być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Milicjantowi nie wolno było opuszczać posterunku dla swoich prywatnych interesów. Na służbie nie wolno było bez potrzeby wchodzić w mundurze do lokali sprzedających alkohol, zakładów itp. Zakaz dotyczył także palenia tytoniu na posterunku, ulicy, w tramwaju lub w gmachach publicznych. Posterunkowy MM nie powinien uchylać się przed okazywaniem swego numeru lub legitymacji i winien unikać wszelkich niewłaściwych wyjaśnień i sprzeczek. Udając się na posterunek,

milicjant winien ubrać się czysto i starannie, mieć na mundurze oznaki właściwe jego szarzy i gwizdek, mieć broń białą (szablę) lub w razie potrzeby broń palną wraz z odpowiednim pozwoleniem. Zawsze powinien mieć przy sobie blok z ołówkiem i informator. Mundur w zasadzie służy za legitymację. O ile działał w ubraniu cywilnym, był obowiązany okazać właściwą legitymację.

Biura Milicji Miejskiej czynne były od 8.30 do 13.00 i od 15.30 do 18.00. W nocy i podczas przerwy stale dyżurował komisarz lub jego zastępca. Na terenie m.st. Warszawy znajdowało się 26 komisarjatów oraz rezerwa Milicji Miejskiej. Ogólna liczba funkcjonariuszy MM m.st. Warszawy wynosiła około 2000 osób, wśród których służbę pełnili urzędnicy, sekretarze, referenci, starsi referenci, posterunkowi MM, milicjanci sanitariusze, młodsi przodownicy, starsi przodownicy, adiutanci, podkomisarze, komisarze i nadkomisarze⁵.



Formalnie kres działalności Milicji Miejskiej przyniósł dekret naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego z 9 stycznia 1919 r. mówiący o organizacji Policji Komunalnej. Był to kolejny krok do ujednolicenia służb bezpieczeństwa publicznego. Policję Komunalną organizować miały zarządy gmin i powiatowe organy samorządowe, przy czym władza zwierzchnia należała do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Większość funkcjonariuszy MM włączono do nowo organizowanych struktur Policji Komunalnej. □

GRZEGORZ GRZY
zdj. Muzeum Policji

¹ Rozkaz Dzienny Naczelnika MM nr 1 z 1.02.1916 r. [w:] Kalendarz – Informator Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na 1918 r. pod red. A. Alimowicz, Warszawa 1918.

² Regulamin Służbowy dla Milicji Miejskiej m.st. Warszawy, Warszawa 1916.

³ Instrukcja Tymczasowa dla Milicji Miejskiej m.st. Warszawy przy prowadzeniu wywiadów i dochodzeń w sprawach karnych, Warszawa 1917.

⁴ Instrukcja dla posterunkowych Milicji Miejskiej m.st. Warszawy, pod red. J. N., Warszawa 1917.

⁵ Kalendarz – Informator Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na 1918 r. pod red. A. Alimowicz, Warszawa 1918, s. 41.



Warszawskie Stare Miasto

TRZECI REWIR

Kiedyś było tu 12 etatów dzielnicowych, potem dziewięć, a teraz pracuje sześć osób w sześciu rejonach składających się na III rewir stołecznej KRP ze Śródmieścia. Przydałoby się więcej? Na pewno.

jest historyczne centrum Warszawy, ze Starówką, jej zabytkami, siedzibami ważnych instytucji, uniwersytetem, znakomitą częścią Traktu Królewskiego, stadionem Polonii. Z tysiącami turystów (któ-

rzy po przejściowym załamaniu przyjazdów zaczynają powracać liczniej) oraz warszawiaków – tych starej i świeżej daty – spacerujących w poszukiwaniu duszy miasta, bardziej tu niż gdzie indziej, obecnej. Obożna z Królewską, Dworzec Gdański, Andersa i Wisła wyznaczają granice rewiru, w którym obowiązki kierownika pełni asp. Andrzej Burak.

Dzielnica się starzeje. To znaczy starzeją się jej mieszkańcy, młodszy wybierają obrzeża albo bliższe okolice Warszawy, pozostają więc ci, którzy czują się bardzo z miejscem związani bądź nie mogą sobie pozwolić na zmianę. Lokalni kieszonkowcy i rozrabiacze są niezbyt liczni i na ogół dobrze rozpoznani. „Wspomagają” ich przybysze z różnych stron, znęcani tym, co zawsze przyciąga – tłumem zrelaksowanych turystów, którzy przecież nie przyjechali tu po to, aby obsesyjnie pilnować dobytku. I potem padają ofiarą kieszonkowych złodziei



w autobusach na Krakowskim Przedmieściu, na rynku Starego Miasta, w kościołach.

– Godzina 22 jest taką godziną magiczną, po której życie zamiera, nawet na Starówce. Później spotkać można pojedyncze osoby. Są restauracje czynne dłużej, ale na przykład ogródki kończą o tej porze działalność. Sprawiły to interwencje mieszkańców, którym dokuczały hałaśliwe biesiady. Między mostem Śląsko-Dąbrowskim a Gdańskim powstawało od kilku lat coraz więcej ogródków piwnych, ostatnio było ich ponad 60 (często z nieproporcjonalnie

skromnym zapleczem sanitarnym). W bieżącym roku remont nabrzeża Wisły spowodował przymusowe zawieszenie działalności. Trochę więc oddechną od interwencji nasi policjanci – mówi kierownik rewiru.

☆

Jedynym obecnym w tym momencie w jednostce dzielnicowej był st. post. Andrzej Szalewski. Pozostali: dwaj będą po południu, kolega, który dobrze wypadł w eliminacjach, przebywał w ośrodku szkolenia w Tomicach, drugi miał wolne, koleżanka zachorowała.

– Mariensztat to mój drugi rejon – mówi Szalewski. – Staram się przyzwyczoić pracować i cieszyć się, że nie było na mnie żadnej skargi.

To skromnie zarysowany program minimum. W rzeczywistości natomiast jest tak, że dzielnicowy jest znany wśród ludzi i umie z nimi rozmawiać, a nie jest to najłatwiejsze, bo dominują mieszkańcy już leciwi, mający sporo wolnego czasu, a także nadwątłone zdrowie i nerwy, a w takiej sytuacji drobniutki potrafią urastać do rangi problemu. Sąsiedzkie animozje dochodzą do głosu, bo jeden nie tak stawia samochód, jak powinien, drugi nie mówi „dzień dobry”, a znów tamten za głośno zamyka drzwi.

I takich tematów nie unika dzielnicowy, żeby rozładować atmosferę. Rozmawia, próbuje gościć. Ale też angażuje się bardzo po stronie mieszkańców, żeby przepędzić wrzeszczących, śmiejących i zanieczyszczających teren piwośzy. Sukcesem bardzo cenionym i pamiętanym przez ludzi jest też doprowadzenie do likwidacji bur..., przeproszam, tak zwanej agencji towarzyskiej. Okazało się, że wspólny wysiłek i konsekwencja mogą przynieść owoce w postaci zamknięcia w majestacie prawa (bo istnieją ku temu stosowne instrumenty i regulacje) uciążliwej „placówki”.



Ponieważ teren Starego Miasta jest objęty zakazem ruchu, z wyjątkiem służb miejskich oraz wyposażonych w identyfikatory mieszkańców i osób prowadzących działalność gospodarczą, to ściganie wykroczeń w ruchu drogowym sytuuje się – obok wykroczeń porządkowych, a zwłaszcza spożywania alkoholu w miejscach publicznych i zakłócania ciszy – na czele listy podejmowanych przez policjantów z rewiru działań. Trzeba przyznać, że właściciele lokali starają się na ogół spokojnie wpisać w lokalny pejzaż i nie być trudnymi sąsiadami dla zasiedziały już lokatorów. Ci zaś nauczyli się walczyć o swo-

wy posterunek na Starówce. Raz w miesiącu wypada 12-godzinna służba w komisariacie. Dzielnicy biorą udział w działaniach organizowanych przez inne sekcje, np. kryminalną, a w trakcie meczów są angażowani do zabezpieczania jako gospodarze terenu, podobnie – podczas uroczystości państwowych i kościelnych.

W tygodniu uda się wykroić jeden dzień na pracę w terenie. W tym terenie, w którym prawdziwą plagą jest na przykład zajęcie pasa ruchu, czyli handel uliczny bez zezwolenia od Zarządu Terytoriów Publicznych. Wszystkim, czym się da. Z posterunku Straży



je, gdy ktoś próbuje naruszać zgodną koegzystencję.

W ciągu miesiąca przeciętnie w całym rewirze jest 19 mandatów i około 5 wniosków do sądu grodzkiego. To niezbyt wiele. Ale do tego dochodzą wszelkie czynności, wykonywane do poszczególnych spraw, a jest ich, jak to się mówi, pobieranych około 60. Przesłuchania świadków, doręczanie wezwań i orzeczeń sądów, zbieranie wywiadów, opinii, ustalenia i czynności na rzecz innych jednostek, np. przesłuchania sprawców wykroczeń.

O prawdziwej, takiej modelowej służbie dzielnicowej, o jego codziennej obecności w rejonie i poświęcaniu na to przewidzianych sześćdziesięciu procent czasu – nie ma co marzyć. W siedzibie rewiru przy ul. Zakroczymskiej nie ma osobnego etatu dyżurnego, więc tę służbę ochronną obiektu pełnią rotacyjnie także dzielnicowi (na zmianę z kolegami z pg.). Każdej srody są dyżury na Wilczej, w KRP, od 9.00 do 17.00 – jeden dzielnicowy. Latem rusza sezonowo-

Miejskiej przy ul. Jezuickiej każdego dnia przychodzi tu jedna osoba i obchód realizowany jest wspólnie.

☆

Nieciekawym i degradującym się rejonem są okolice ulicy Andersa z wysokimi blokami, niegdyś symbolem warszawskiej, pozał się Boże, nowoczesności, dziś adresem nierzadkich awantur, przemocy w rodzinie, rozmaitego typu zagrożeń. Ale dodać trzeba, że typowych melin, jako miejsca pijackich schadzek, prawie już nie ma. Z przyczyn finansowych – eksmisje i zamiany mieszkań na takie z niższym czynszem, gdzieś indziej, albo z przyczyn naturalnych – śmierci, wywołanej czy przyspieszonej długoletnim uzależnieniem alkoholowym.

Nie ma, jak mówi asp. Burak, wśród dzielnicowych z trzeciego rewiru jakiegoś lidera, który dobrze by sobie radził z językami obcymi. Szkoda. Cudzoziemcy przecież także zgłaszają się do Policji z różnymi problemami. Jest jednak pewien wypracowany system kon-

taktów z hotelami, gdzie, wiadomo, obsługa musi znać przynajmniej jeden język obcy i w takich sytuacjach pracownicy z Europejskiego czy z Bristolu nie odmawiają pomocy. Zresztą te znajomości zostały zawarte przy okazji wzywania (rzadkiego, należy zaznaczyć) policjantów do hotelu w związku z okradzeniem przebywającego tam gościa.

Hotele, powiew Europy, wielki świat... A w trzecim rewirze jeden jedyny służbowy komputer, drugi

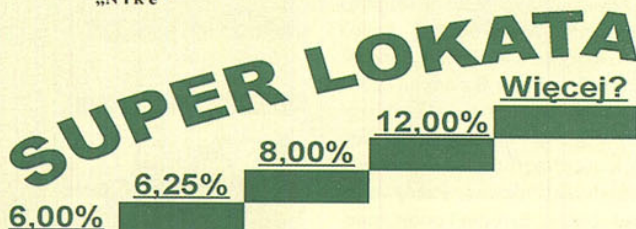
bowiem stanowi własność prywatną przyniesioną z domu, żeby jakoś „obrobić się” z papierami. Funkcjonują jeszcze maszyny do pisania, tak leciwie, że na klawiaturze nie został ślad po literach. Wyskakujących ponadto nierównym rządkiem. Zatem pisma wychodzące na zewnątrz nie mogą być na tym sprzęcie sporządzane. Nie wypada. Komenda rejonowa ma przecież certyfikat ISO.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Krzysztof Potocki



SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA „Nike”



STANDARDOWA	do	9,50%
RENTIERSKA	do	8,75%
SYSTEMATYCZNEGO OSZCZĘDZANIA	do	13,50%
GWARANCJA	9 miesięcy	6,25%

Zadzwoń po szczegóły!

Tel.: 0 22 831 39 26
Kom.: 0 508 321 265

www.skok-nike.pl

Szczegółową ofertę znajdziesz w Kasie SKOK. Serdecznie zapraszamy.

1/ Komenda Główna Policji tel. (22) 60-121-09 ul. Puławska 148/150	3/ KWP w Radomiu tel. (48) 362-48-48 ul. 11-go Listopada 37/39	5/ KWP w Łodzi tel. (42) 651-54-09 ul. Lutomska 108/112	7/ KWP w Bydgoszczy tel. (52) 341-57-86 Al. Powstańców Wielkopolskich 7
2/ Centrum Szkolenia Policji tel. (22) 772-82-72 ul. Zegrzyńska 121	4/ Komenda Stołeczna Policji tel. (22) 60-371-77 ul. Nowotłpie 2	6/ KWP w Kielcach tel. (41) 349-20-32 ul. Kusocińskiego 51	8/ KWP w Białymstoku tel. (85) 67-60-222 ul. Sienkiewicza 65

SPOTKANIE W PRUCHNIKU

Kilkuset uczestników zgromadziły konkurencje zlotu rowerowego, który odbył się 4 lipca br. w Pruchniku, rodzinnej miejscowości nadinspektora Marka Papały, komendanta głównego Policji, zamordowanego w 1998 roku. Od ubiegłego roku zlot nosi imię generała.

Konie podkarpackiej policji w akcji

ie mogło więc zabraknąć policyjnych akcentów. Delegacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie z jej szefem, inspektorem Dariuszem Bielem na czele, przybyła do Pruchnika „uzbrojona” w puchary i upominki dla zwycięzców. Nagrody te ufundowali komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder i podkarpacki komendant wojewódzki Policji. Jedno z trofeów trafiło notabene w ręce młodszego inspektora Krzysztofa Polaka, na co dzień komendanta powiatowego Policji w Stalowej Woli, a w niedzielę kolarza, który stanął na starcie maratonu górskiego i przyjechał na metę jako siódmy.

Podczas imprezy pokaz obezwładniania niebezpiecznego przestępcy zademonstrowały zwierzęta w służbie podkarpackiej policji – konie i owczarek niemiecki. Czworonogi nie dały szans uciekinierom.

Delegacje KWP w Rzeszowie i Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu (Pruchnik leży w tym właśnie powiecie) złożyły kwiaty na grobie Marka Papały. □

PAWEŁ MIĘDLAR
zdj. autor



Młodszy inspektor Józef Gdański, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie wręcza nagrody zwycięzcom jednej z konkurencji



Krzysztof Polak, na co dzień komendant powiatowy Policji w Stalowej Woli, przed startem do maratonu górskiego



Inspektor Dariusz Biel, szef podkarpackiej policji, w rozmowie z Janem Papałą, ojcem generała

LEPSZA STRONA ŻYCIA



Janusz Maśnik (emeryt policyjny)
i jego dzieło

Supraśl. Plener i wystawa wzbogaciły program „Uroczyska”, czyli Spotkań z Naturą i Sztuką, które w tym wyjątkowym pod względem historycznym, kulturowym i przyrodniczym miejscu odbywały się po raz dziewiąty. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Henryk Janecki

olicjant i zarazem wrażliwy artysta – to pojęcia, które wydają się nie przystawać do siebie. A jednak jest takich policjantów coraz więcej. Jeśli dodać do tej grupy emerytów policyjnych i członków rodzin – malujących, fotografujących, śpiewających, uprawiających tkactwo artystyczne i inne dziedziny sztuki, to okazuje się, że istnieje blisko nas coraz

środkowiska, bo to daje możliwość wyjścia na zewnątrz i wpływa na pozytywny wizerunek formacji. Centralna Artystyczna Akcja Letnia, organizowana już po raz ósmy przez Wydział Promocji Policji Biura-Gabinet KGP służy właśnie takim celom.

W tym roku zainaugurowano tę akcję w Supraślu koło Białegostoku (w ośrodku KWP „Puszcza”)



Komisarz pleneru Joanna Grad oprowadza gości po wystawie

Podziękowania od komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku mł. insp. Adama Mularza dla Grzegorza Adamiaka z WSPol. w Szczepnie, autora jednych z najciekawszych obrazów olejnych

liczniejsze środowisko kształtujące nowy wizerunek Policji. To już nie rodzaj getta, w którym w pracy i poza pracą żyje się wyłącznie sprawami zawodowymi, a emerytura przyjmowana jest niemal jak śmierć cywilna. To środowisko udowadnia, że życie, niezależnie od wieku, może być bogatsze i pełniejsze, może dawać satysfakcje wynikające nie tylko z pracy zawodowej czy życia rodzinnego, a w przypadku porażek i problemów jest na czym i na kim się oprzeć. Uprawianie sztuki jest bowiem nie tylko najlepszą psychoterapią, ułatwia odreagowanie stresów i wzmacnia poczucie własnej wartości, ale daje nie do przecenienia szansę poznawania i kontaktowania się z ludźmi, z którymi łączy nas podobna wrażliwość i system wartości.

Policji jako instytucji zależy na wspieraniu artystów z własnego

plenerem malarstwa i fotografii artystów środowiska policyjnego oraz wystawą poplenerową w Urzędzie Miasta i Gminy



Malarki Teresa Maśnik (z lewej) i Urszula Dobrzyńska w towarzystwie prof. Jerzego Nowosielskiego (ASP w Warszawie) na wystawie poplenerowej

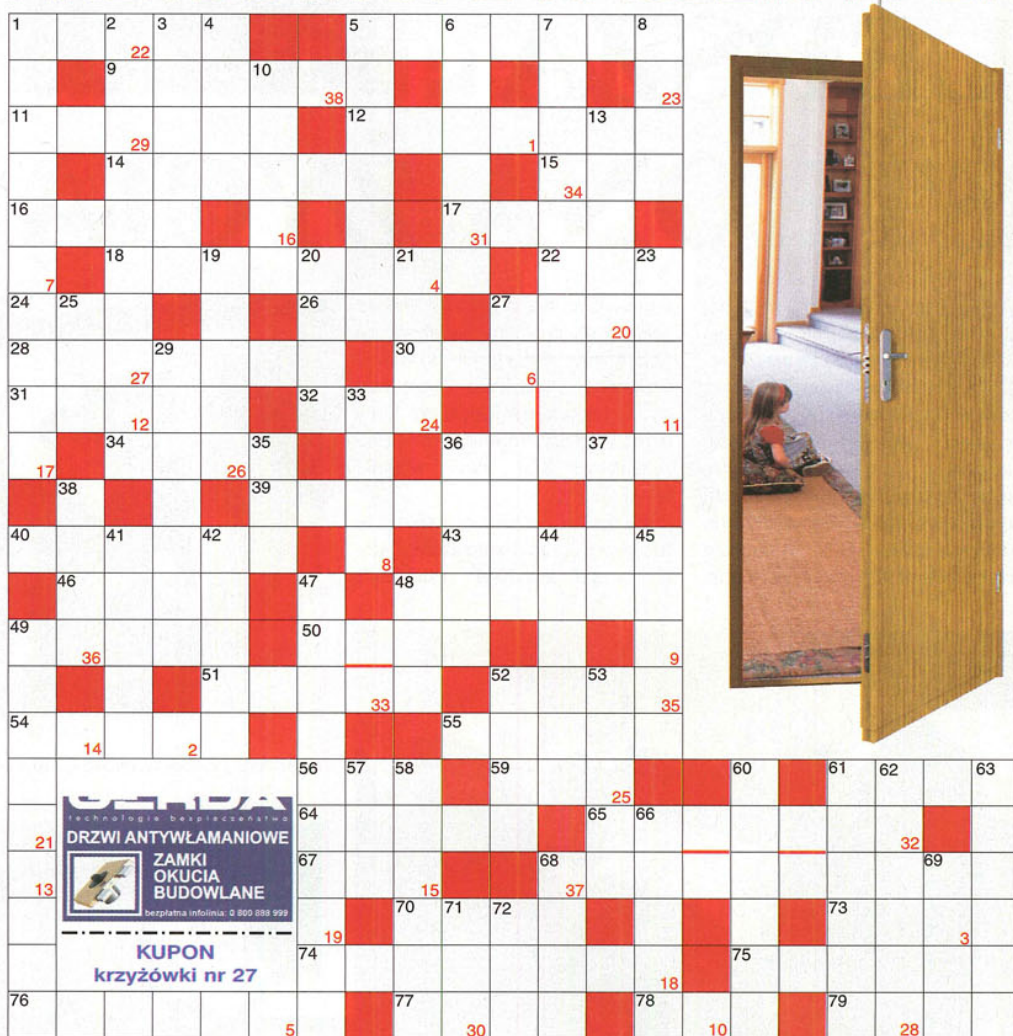


Zbiorowa fotografia uczestników i gości pleneru

Poziomo: 1 – firmy GERDA – otwierasz tylko Ty, 5 – przeciwnik w dyskusji, 9 – powietrzny autobus, 11 – uczucie obce tchórzowi, 12 – funkcja trygonometryczna, 14 – Włochy po włosku, 15 – starogrecka bajka, 16 – poszedł w las, 17 – nasz XXI, 18 – sprawdzian z ortografii, 22 – metalowy łącznik, 24 – tyle lat w życzeniach, 26 – poważanie, 27 – ciecz do narkozy, 28 – niezbędne w kuźni, 30 – ptak z Indii, krewny bociana, 31 – papiery wartościowe, 32 – nic nie robi cały dzień, 34 – rdzenny mieszkaniec Filipin, 36 – oblicze, twarz, 39 – na nogawce spodni generała, 40 – tzw. żelazne firanki, 43 – dzienny w kasie, 46 – Irena poutała, 48 – grecka bogini przeznaczenia, 49 – niegdyś przerwa w podróży, 50 – Bożnańska lub Lipińska, 51 – wojsko, 52 – lodowy opad, 54 – jeden ze Zdrójów, 55 – izba szkolna, 56 – twardy, topiony z mleka, 59 – obok Igreka, 61 – w dal, na kasę, 64 – ... Delon, 65 – cesarz Japonii, syn cesarza Hirohito, 67 – niewolnik, 68 – portrecik na porcelanie, 70 – bawół z Celebesu, 73 – macierzysty statku, 74 – swego czasu modny sposób podróżowania bez pieniędzy, 75 – kolejka, 76 – z Maastricht, Nicejski, 77 – willa-muzeum Szymanowskiego w Zakopanem, 78 – mężczyzna, 79 – bywa – cenniejsza niż obraz.

Pionowo: 1 – niejeden stoi przy drodze, 2 – gospodarz stacji kolejowej, 3 – hałny i towarzystwo, 4 – krzew ozdobny, 5 – nie pierwszy, 6 – w łańcuchu, 7 – podręcznik Falskiego, 8 – na inteligencję, 10 – np. „Jezioro łabędzie”, 13 – srebrzysty metal, Ni 28, 19 – wychowanek szkoły wojskowej, 20 – miasto w Iranie, tu złoża rudy żelaza, 21 – zimny z piosenki, 23 – stan medium, 25 – trwanie, akcja, 27 – myśli tylko o sobie, 29 – dzierżawi kiosk z gazetami, 33 – pani Bovary lub aktorka Thompson, 35 – ... Baba, 36 – królestwo zwierząt, 37 – miasto w Wielkiej Brytanii, 38 – smyczkowe, ostatnie takie, 41 – wódz Madziarów, 42 – rodzaj damskiego wdzianka, 44 – kurtka Eskimosa, 45 – producent drzwi antywłamaniowych Star C, 47 – placówka Policji, 48 – ropucha olbrzymia, 49 – w stopniu inspektora niejeden, 52 – aluminium, 53 – w muzyce: bardzo, 57 – Elżbieta dla bliskich, 58 – grządką, 60 – przewoził za jednego obola, 61 – stan odrętwienia, 62 – złote „nakrycie” głowy, 63 – pierś-

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM nr 27



(1_2_3_4_5_) (6_7_8_9_10_11_12_13_14_) (15_16_17_18_19_20_21_22_23_24_25_26_27_28_)
(29_) (30_31_32_33_34_) (35_36_37_38_)

wa, dla kanarka, 66 – Stefan (1921–96), polski malarz i rzeźbiarz, 68 – słomiana, dla dżdżok, 69 – do twarzy, 71 – organizacja techników (skrót), 72 – najcięższy pierwiastek chemiczny.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 38.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu trzech tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę

ufundowaną przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. (0-22) 329-10-30, fax (0-22) 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

drzwi antywłamaniowe GERDA Star C.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 21 – w następnym numerze.

Szanowni Państwo,

Firma Gerda ma w swojej ofercie szeroką gamę wyrobów i usług z dziedziny **techniki zabezpieczeń**:

- atestowane drzwi antywłamaniowe: zewnętrzne **Gerda Star SX** i **Gerda Star SX na zamówienie** dostępne w 22 kolorach i 28 wzorach paneli ozdobnych oraz przeznaczone do stosowania wewnątrz budynków **Gerda Star S**, **Gerda Star C** i przeciwpożarowo-antywłamaniowe **Gerda AP 30**. Wytrzymałość drzwi przekracza wymagania polskiej normy (w klasie C – najwyższej odporności na włamanie)
- drzwi specjalne: zewnętrzne **Gerda GSX** z witrażem oferowane w 32 wzorach i 22 kolorach paneli ozdobnych oraz 40 wzorach szyb witrażowych; drzwi wzmocnione **Gerda WD** i **Gerda W**
- atestowane i standardowe zamki nawierzchniowe i wpuszczane
- atestowane kłódki **Gerda HSS** i standardowe

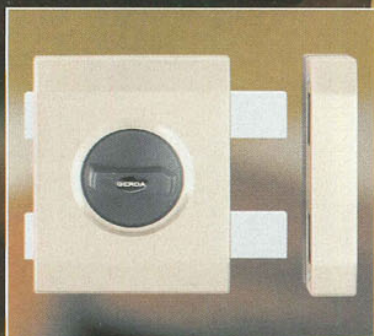
- atestowane wkładki bębnekowe **Tytan CL** oraz atestowane i standardowe wkładki profilowe bębnekowe i cylindryczne
 - antywłamaniowe tarcze drzwiowe **TD 1000** i wzmocnione **TD 200**
 - samozamykacze **Gerda GTS**
- Uwaga, nowość!**
- drzwi wejściowe wzmocnione **WX 10**, z panelami, dostępne w dwóch wersjach kolorystycznych (dąb i calvados).

Szczegółowych informacji udziela:
BIURO HANDLOWE w Warszawie
tel. 022 329 10 30, fax 329 10 94
bezpłatna infolinia: 0 800 888 999
e-mail: gerda.bh@gerda.pl
www.gerda.pl

GERDA®
technologie bezpieczeństwa



GERDA®



Bezpieczne wakacje

technologie bezpieczeństwa
drzwi antywłamaniowe, zamki i okucia budowlane

Gerda Sp. z o.o., ul. Łopuszańska 49/53, 02-232 Warszawa
tel. (022) 329 10 30, fax (022) 329 10 94, infolinia: 0 800 888 999
e-mail: gerda.bh@gerda.pl, www.gerda.pl

JUBILEUSZOWY ALBUM

akładem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (2000 egz.) ukazał się, pod redakcją Grażyny Kędzierskiej, album pt. „85 lat polskiej policji”.

Wydany na kredowym papierze i w sztywnych okładkach składa się z części opisowej i ilustracyjnej. W części pierwszej zawarto artykuły: „Zarys historii polskiej policji” pisma Sławomira Grabowskiego, „Jak traktować policję – uwagi o pisowni nazw własnych polskich służb policyjnych” Marzeny Przetak, „Etaty w polskiej policji” i „Uposażenie polskich policjantów” – obydwie artykuły pisma Zbigniewa Siemaka oraz „Od Policji Państwowej do Policji – o nazwach własnych polskich formacji policyjnych i ich symbolice” Piotra Majera. Materiały te zostały przetłumaczone również na język angielski, podobnie jak podpisy pod zdjęcia w drugiej części albumu.

W jubileuszowym wydawnictwie można prześledzić podaną „w pigułce” historię i teraźniejszość polskich formacji policyjnych. W tym tkwi największa zaleta książki. Można też dowiedzieć się o sprawach jakby mniej lub niedostatecznie znanych, albo mało eksponowanych publicznie z dość zrozumiałych względów. Do takich spraw należy liczebność służb policyjnych oraz wynagrodzenie funkcjonariuszy. Liczebność polskich formacji bezpieczeństwa i porządku publicznego była niewystarczająca już w okresie międzywojennym.

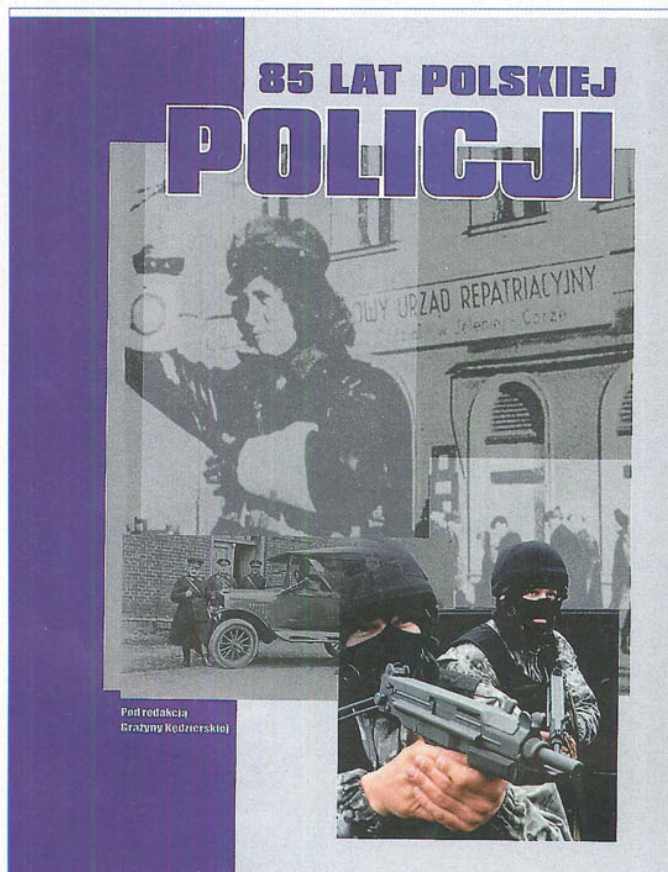
Również w czasach Polski Ludowej MO nie liczyła więcej niż dzisiejsza Policja (w roku 1984 stan etatowy wynosił 75 586), a nowo powstająca Policja „wzbogaciła się” dzięki przekazaniu większości etatów zlikwidowanej Służby Bezpieczeństwa. Piszę o tym m.in. dlatego, że w latach dziewięćdziesiątych musiałem wyjaśnić przełożonym, dlaczego poruszyłem ten temat w jakiejś cywilnej prasie...

Również uposażenie policjantów nie zawsze jest interpretowane prawidłowo. Zbigniew Siemak zwraca np. uwagę, że tuż przed wybuchem wojny po równo tysiąc zł zarabiali szefowie: Policji Państwowej i również państwowych: Straży Granicznej, PKP i poczty. Tę samą kwotę osiągał też wysokiej rangi... nauczyciel.

Warto też zauważyć, że dzisiaj policjanci niemieccy, których uważa się za najbardziej płacowo przekrzywdzonych spośród funkcjonariuszy państw zachodnich, i tak otrzymują 4,32 razy więcej poborów od policjantów polskich.

A teraz kilka uwag. Zapewne przez niedopatrzenie w artykule Sławomira Grabowskiego odczytać można, że Policja jest nadal częścią wojewódzkiej i powiatowej administracji zespolonej. Tak było jeszcze do końca ubiegłego roku. Wraz ze zmianą mechanizmów finansowania Policji (obecnie z budżetu MSWiA za pośrednictwem

Nie mogę także zrozumieć, że w rozdziale o organizacjach w Policji pominięto bardzo prężne dziś Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” z jego inicjatywą budowy Domu Policyjnego Seniora i tak mało miejsca poświęcono związkowi za-



komendantów głównego i wojewódzkich) podległość ta znikła od 1 stycznia 2004 r.

Innym błędem jest stwierdzenie, że dopiero ustawa z 19 lipca 1983 roku o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów wprowadziła ponownie do struktur milicyjnych pion polityczno-wychowawczy. W rzeczywistości pion ten powstał tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego i najprawdopodobniej nie było to przypadkowe.

Nie można mieć pretensji do wydawcy albumu, że częste ostatnio zmiany kadrowe zdezaktualizowały niejako zdjęcia niektórych komendantów wojewódzkich i komendantów szkół Policji ani do tego, że w księdze dominują zdjęcia po prostu otrzymane (np. z preferencją pokoleń milicyjno-policyjnych z WSPol.). Szkoda jednak, że w części o odznakach policyjnych zabrakło tej „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”, albo też, że nie wszyscy „pocztowi sztandarowi” wiedzą, na który bok zakłada się białoczerwoną szarfę...

wodowym (cywilne w albumie w ogóle nie istnieją). Niewybaczalnym błędem jest niezamieszczenie choćby jednego zdjęcia ilustrującego udział polskich policjantów w misjach zagranicznych. I wreszcie, że dwukrotnie przypisano zdjęciom ze szkoły w Pile rok... 1934 (Pila już w 1772 r. znalazła się w granicach zaboru pruskiego i do macierzy powróciła – straszliwie niszczone – dopiero w 1945 r.).

Ale ta łyżka dziegciu w beczce miodu, nie powinna jednak psuć smaku tego ostatniego, czyli wysokiej oceny zawartości i opracowania graficznego albumu. Pragnę poinformować Czytelników, że spora część reprodukowanych w albumie zdjęć pochodzi z archiwum „Gazety Policyjnej”. □

MARCEL TABOR

PS Serdecznie dziękuję przewodniczącemu (wówczas jeszcze KKW) NSZZ Policjantów Antoniemu Dudzie oraz jego I zastępcy Januszowi Śliwińskiemu, którzy uhonorowali mnie tym właśnie albumem za pomoc i współpracę w okresie III kadencji władz NSZZ Policjantów.

Strzelnice



Wyposażenie, projekty, konserwacje, remonty
Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.
Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42



STRAŻE MIEJSKIE

POLICJA

AGENCJE OCHRONY



Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl



NASZYWKI

DYSTYNKCJE

EMBLEMATY





Masz pewność, że prowadzisz.

Servotronic i mechanizm Active Return.

Nowy Golf słucha tylko Ciebie. Servotronic, inteligentny system wspomagania układu kierowniczego, daje poczucie pewności. Dopasowuje siłę wspomagania do prędkości. Stabilizuje samochód przy bocznym wietrze oraz zapewnia pełną kontrolę nad pojazdem nawet podczas dynamicznej jazdy. Mechanizm Active Return powoduje, że koła po pokonaniu zakrętu samoczynnie wracają do pozycji na wprost. Dzięki temu wychodzisz idealnie z każdego zakrętu.

Nowy Golf. **Jazda próbna obowiązkowa!**



Z miłości do Samochodu